Nr 105. Kraków, Wtorek 4. Marca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Szkic bilansu.

IV.

W poprzednich trzech artykułach przedstawiliśmy korzyści, jakie przyniosła Austryi jej polityka pięciomiesięczna w czasie wojny bałkańskiej. Analizując te korzyści, doszliśmy do przekonania, że są one nie tylko bardzo nieliczne, ale także — wielce problematyczne i że w żadnym razie nie można ich uważać za równoważnik wielkich a różnorodnych ofiar celowych, jakie dla ich uzyskania państwo poniosło. Tem mniej nie równoważą te korzyści owych olbrzymich strat mimowolnych, które poniosła Austrya wskutek swojej bierności wobec częściowej likwidacyi sprawy wschodniej.

Strat tych wymieniliśmy dziesięć. Chcąc omówić je dokładniej, podzielimy je na trzy grupy: Utrata możliwości ekspanzyi terytoryalnej; osłabienie politycznego i militarnego stanowiska monarchii; wzrost dążności odśrodkowych w samej monarchii i dalsze skomplikowanie się jej sytuacyi wewnętrznej.

Wojna bałkańska pozbawiła Austryę wszelkiej możliwości rozszerzania się terytoryalnego na Bałkanach. Marzenia o wydostaniu się przez Sandżak do Albanii i doliny Wardaru, a tamtędy do Saloniki, zostały raz na zawsze pogrzebane i już nie zmartwychwstaną. Czy należy ich żałować?

Wszelkie konstrukcye pokojowe, odnoszące się do Bałkanów, pochodzą z czasów, kiedy w Europie nie liczono się jeszcze z faktem, że pod gruzami panowania tureckiego drzemią świeże, młode i bardzo żywotne siły państwotwórcze, idące z podłoża bardzo intenzywnych uczuć narodowych dwóch plemion południowo-słowiańskich, Bułgarów i Serbów.

Jeszcze wówczas, kiedy Europa ze względu na kolizye interesów i współzawodnictwo mocarstw tworzyła na Bałkanach niezależne państwa bałkańskie z ułamków materyału narodowego bułgarskiego i serbskiego, nie traktowała ona tych produktów swojej sztuki politycznej, jako żywotnych zawiązków nowych państwowości, lecz tylko jako formy przejściowe, które w zmienionych warunkach ustąpią miejsca innym wyższym, za które uważano w cichości ducha podzielenie Bałkanów między dwa najbliższe mocarstwa: Austryę i Rosyę. Pierwsza miała otrzymać Bałkan zachodni z Saloniką, druga wschodni z Konstantynopolem.

Już po kongresie berlińskim Bismarck formułował swój pogląd na rolę Austryi na Bałkanach w ten sposób, że stworzy ona tam federacyę ludów i prowincyj, związanych z nią wspólnością dynastyi, ceł, polityki i armii.

Taki pogląd na znaczenie i zdolności państwotwórcze narodów bałkańskich, utrzymywał się aż do obecnej wojny na Bałkanach. Dopiero w bitwach pod Kumanową, Kirkilisse i Lüle Burgas runął on ostatecznie, jako złudzenie zupełnie bezwartościowe. Kiedy bowiem rozwiały się dymy z dział bułgarskich i serbskich, na pokrytych trupami polach staroserbskich i trackich, ukazał się oczom zdumionego Wiednia nieprzeczuwany przezeń widok nowych sił, potęg nieledwie, słowiańskich, obcych mu całkowicie, częściowo wrogich, przedewszystkiem zaś dość wielkich, aby zmusić polityków wiedeńskich do gruntownej rewizyi wielko-austryackich marzeń.

Pod naciskiem oszałamiających faktów rewizyę tę przeprowadzono rzeczywiście pospiesznie i radykalnie. Okazało się, że same podstawy dążeń i rachub politycznych były całkiem złe i fałszywe, że wisiały raczej w sferze ignorancyi i braku zrozumienia elementarnych procesów w życiu narodów i państw zarówno upadających, jak powstających. W ciągu jednej nocy przyjęto też w Wiedniu zasadę nową dla swej polityki bałkańskiej — mianowicie zasadę: Bałkan dla narodów bałkańskich.

O ile teorya uprawnień Austryi do dziedziczenia po Turcyi okazała się jaskrawie sprzeczną z życiem samych narodów bałkańskich i z wytworzoną przez nie rzeczywistością, o tyle nowa ta zasada wysoce „liberalna“, przyjęta jednak pospiesznie, jakgdyby „in articulo mortis“, może w praktyce okazać się jeszcze zgubniejszą, niż dotychczasowe złudzenia polityki austryackiej. W Wiedniu bowiem zapomniano — zdaje się — w pośpiechu i popłochu o tem, że granice Bałkanów są wytyczone przez matkę naturę bardzo wyraźnie, że na północy tworzy je Dunaj i Sawa, na zachodzie zaś Adryatyk od Quarnera począwszy. Jeżeli więc w Wiedniu poważnie myślą o zasadzie: „Bałkan dla ludów bałkańskich“, to jak zastosują te zasady do Bośnii i Hercegowiny, do Dalmacyi, a także do południowej połaci Chorwacyi?

Austrya w przekonaniu swem, że może cierpliwie czekać, przespała niemal dosłownie pierwszy okres konsolidowania się nowych, obcych i przeważnie wrogich jej sił państwowych na Bałkanach, które pod osłoną „status quo“ tamtejszego narastały, aż wyrosły. Siły te zamknęły Austryi drogę na Wschód, odebrały jej ostatnią możliwość znalezienia drogi na szerokie morze, na wielki, śródziemno-morski trakt światowy. Wykazywaliśmy już niejednokrotnie, że Adryatyk wyjściem takiem nie jest, ponieważ brama doń nie znajduje się w ręku austryackiem. Z jednej strony cieśniny Otranta przejścia pilnują Włosi, z drugiej stanie na straży Albania, o której wiemy, że przynależność jej do sfery wpływów włoskich lub austryackich jest jeszcze zgoła niepewną. Utrata możliwości wyjścia na morze Egejskie osłabia stanowisko Austryi na Adryatyku już przez to samo chociażby, że odtąd Adryatyk staje się jedyną, dostępną dla Austryi drogą morską, długą, niewygodną i stale zagrożoną.

Jest to więc strata ogromna, która powetować się nie da, a która na dalszych losach Austryi zaciąży co najmniej dotkliwie.

Zniweczenie możliwości ekspanzyi Austryi na Bałkanach unicestwia zarazem możność ekspanzyi jej na północy i północnym wschodzie, odbierając jej sens i uzasadnienie z punktu widzenia wewnętrznej geograficznej, ekonomicznej i narodowej struktury państwa. Posuwanie się Austryi w kierunku północnym, czy północnowschodnim, traci wszelką racyę w chwili, kiedy Austrya, nie panując na Bałkanach, niema tam zabezpieczonej naturalnej granicy, kiedy nie może tam wytworzyć konstrukcyi równowagi wewnętrznej, dla której utrzymania i utrwalenia byłoby potrzebne zwiększenie terytoryów i ludności słowiańskiej na północy. Jeżeli bowiem było prawdą, że droga Austryi do Saloniki prowadziła przez Warszawę i Kijów, to nie mniej musi być prawdą, że drogi tej nie warto przebywać, skoro się możność opanowania Saloník raz na zawsze straciło.

Jest to więc druga ogromna strata Austryi, która, dodana do pierwszej, daje w sumie całkowitą utratę możności rozszerzania się tego państwa w którymkolwiek kierunku. Terytoryalny rozrost tego państwa został, zdaje się, raz na zawsze zatamowany. Jest zaś elementarnem prawem przyrody, że to, co przestało się rozwijać, to prędzej czy później zacznie się — kurczyć...

Byłoby zaś nowem wielkiem złudzeniem wyobrażać sobie, że prawo to nie obowiązuje państw, szczególniej tego rodzaju — jak Austrya.

Rokowania pokojowe.

(Tel. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 4 marca.

(Z reunionu ambasadorów. — Rokowania austryacko-rosyjskie. — O pokój na Bałkanach. — Stanowisko państw bałkańskich i mocarstw. — Spór rumuńsko-bułgarski).

Wczoraj odbyły się w Londynie narady „reunionu“ ambasadorów, na których nie poruszano jednak sprawy albańskiej, ze względu na rokowania austryacko-rosyjskie i istniejące jeszcze między rządami różnice zdań.

W sprawie rokowań pokojowych między Turcyą a państwami bałkańskiemi, rząd bułgarski pragnie, aby Turcya złożyła najpierw oświadczenie, że ostatnią notę mocarstw przyjmuje jako podstawę rokowań, poczem Bułgarya się zgodzi, aby co do szczegółów pokoju mocarstwa pertraktowały z Turcyą. Również rząd serbski zgodzi się na pośrednictwo mocarstw, żąda jednak najpierw załatwienia kwestyi skutarskiej i janińskiej.

Zdaje mi, że w rokowaniach najważniejszą obecnie odgrywa rolę sprawa odszkodowania wojennego, z którą państwa bałkańskie na nowo występują i większe, niż poprzednio znajdują poparcie u mocarstw. Rosya popiera żądanie odszkodowania, licząc, że Turcya znajdzie się z tego powodu w wielkich kłopotach finansowych, które będzie można politycznie wyzyskać.

Francya i Anglia zajmują na razie stanowisko wyczekujące, ze względu na zadłużenie Turcyi w obu tych państwach, aczkolwiek niektóre dzienniki francuskie sądzą, że odszkodowanie, które zapłaci Turcya, przysporzy Francyi klientelę z Bałkanu.

W sprawie sporu bułgarsko-rumuńskiego podnoszą dzienniki, że Rumunia nie życzy sobie przeniesienia rokowań do Petersburga, lecz proponuje konferencyę w innej neutralnej stolicy i żąda takiego składu konferencyi, aby do niej weszli w połowie przedstawiciele mocarstw trójporozumienia, w połowie zaś trójprzymierza. W szczególności proponuje, aby kolegium to tworzyli posłowie trójprzymierza w Bukareszcie i posłowie trójporozumienia w Sofii. Kolegium to miałoby za zadanie rozstrzygnąć spór bułgarsko-rumuński. Mocarstwa na tę propozycyę jeszcze nie odpowiedziały.

Co do przesilenia austro-rosyjskiego — nie ukończono jeszcze, jak donosi „Reichspost“, redakcyi wspólnego komunikatu, który natrafia na trudności formalne, możnaby powiedzieć: etykietalne. Istotne porozumienie już nastąpiło.

Demobilizacya.

Petersburg, 4 marca.

„Weczer. Wremia“ donosi: W Carskiem Siole obradowała rada ministrów nad sprawami austryacko-rosyjskiemi.

Sazonow udzielił uspokajających wiadomości, otrzymanych od ambasadora rosyjskiego w Wiedniu i austryackiego ambasadora w Petersburgu.

Postanowiono w najbliższych dniach przeprowadzić rozbrojenie na granicy austryackiej, równolegle z demobilizacyą na granicy galicyjskiej.

Bułgarya wobec pokoju.

Sofia, 4 marca.

W kwestyi oczekiwanego demarche'u mocarstw dla medyacyi pokojowej pisze „Mir“: Odpowiedź Związku będzie zależała jedynie od tego, czy Turcya bez dalszych rokowań natychmiast zgodzi się na przyjęcie terytoryalnych żądań Związku w ogólnych zarysach, oraz od jej zasadniczej zgody na wypłatę odszkodowania wojennego.

Wielkie mocarstwa mogą interweniować pośrednicząco przy układaniu szczegółów. Bułgarski rząd porozumie się co do odpowiedzi ze sprzymierzeńcami. Oczywiście operacye wojskowe będą na razie dalej prowadzone i każda zmiana, jaka z nich wyniknie, wpłynie na ostateczny rezultat rokowań.

Rosya się zbroi.

(Tel. „Nowej Reformy.“)

Paryż, 4 marca.

Petersburski korespondent „Tempsa“ rozmawiał z wysoko postawioną osobistością, która powiedziała mu między innemi:

Planowane przez rząd rosyjski już na rok bieżący wzmocnienie stopy pokojowej, obejmujące jedną dywizyę strzelców i dwie dywizye piechoty, umożliwi wysunięcie linij koncentracyjnych więcej ku przodowi. Ale główną troską Rosyi będzie zwiększenie liczby żołnierzy — chyba, żeby Francya w tym kierunku postawiła specyalne żądanie. Rosya starać się będzie raczej o wzmocnienie i ulepszenie materyału wojennego, o udoskonalenie i uzupełnienie wyekwipowania wojska, o lepszy rozdział kontyngentu wojskowego i o zwiększenie liczby rezerwistów.

Dalej trzeba się starać o powiększenie regularnej konnicy w taki sposób, żeby każdy korpus posiadał najmniej jedną brygadę kawaleryi. Co do powiększenia artyleryi, to Rosya musi *doprowadzić do tego, żeby mieć do dyspozycyi 15.000 dział. W tym celu sprawi się już w tym roku 700 dział.*

„Francya — kończy korespondent — podejmuje wielki wysiłek wojskowy, aby odpowiedzieć na zarządzenia Niemiec, Rosya nie chce również pozostawać w tyle, a dzięki swoim olbrzymim rezerwom w materyale ludzkim, będzie ona mieć ostatnie słowo, gdy zechce“.

Z oblężonego miasta.

(Opowiadanie naocznego świadka oblężenia Janiny. — Przyszłość tego miasta. — Drożyzna. — Kilogram cukru 7 koron. — Stan załogi tureckiej. — Zbiegostwo Albańczyków. — „Krwawe wzgórze“. — Wyjazd z Janiny. — Przygoda z bandytami.)

Przed kilku dniami przybył z Janiny do Wiednia, drogą na Walonę, kierownik filii Towarzystwa austro-oryentalnego, p. Sandor Glanz, który do końca stycznia bawił w Janinie i był świadkiem bezskutecznych walk oblężniczych, — które armia grecka dotąd toczy celem zdobycia tej twierdzy. P. Glanz podał dziennikowi „Neues Wiener Tageblatt“ zajmujące szczegóły z oblężenia Janiny, które tutaj powtarzamy.

Z początkiem września — opowiada p. Glanz — ukończywszy urlop, powróciłem do Janiny, gdzie od kilku lat jestem przedstawicielem Towarzystwa austro-oryentalnego. Były to początki wojny pod postacią rozruchów. Wtedy to obrabowano austryacki ambulans pocztowy pomiędzy Janiną a Santi Quaranta.

Co się tyczy obecnego stanu rzeczy, to jestem przekonany, że Janina nie zostanie tak prędko zdobyta. Armia turecka broniąca się tak dzielnie, posiada w fortach jeszcze dużo zapasów żywności i amunicyi. Ludności cywilnej powodzi się, co prawda, gorzej. Niektórzy mieszkańcy po wybuchnięciu wojny zaopatrzyli się w zapasy żywności, kto jednakże nie uczynił tego czy z ubóstwa, czy z nieopatrzności, ten już przed miesiącem odwoływać się musiał do uczynności sąsiadów. Oto przykład, jeden z wielu: Dnia 22 stycznia dyrektor pewnego wielkiego towarzystwa zwrócił się do mnie z pisemną prośbą, ażebym mu odsprzedał sześć oka mąki.

Ceny środków pożywienia wzrastały szybko podczas oblężenia. I tak „oka“ mąki pszennej w krótkim czasie podniosła się w cenie z 3 na 6 piastrów. Oka znaczy tyle co 1·2 kilograma, zaś piaster liczy 20 halerzy austryackich. Gdy zaczęły wyczerpywać się zapasy mąki pszennej, pojawiła się na targu gruba mąka kukurydziana i owsiana. Te gorsze gatunki mąki podrożały również do tego stopnia, że ku końcowi stycznia płacono za „oka“ 5 piastrów. Cukier podrożał w sposób niesłychany, gdyż „oka“ kosztuje 35 piastrów, tj. kilogram i 20 dekagramów 7 koron. Miano z Prewezy przywieźć 3000 worów mąki, ale dowóz ten nie przyszedł do skutku z powodu protestu tamtejszego burmistrza, który nie chciał uszczuplać zapasów żywności w Prewezie. Tylko z Santi Quarant przywiezione 300 worów mąki.

Ażeby ludność uchronić przed wyzyskiem, burmistrz Janiny wyznaczył ceny maksymalne za środki żywności. Niestety, owa taryfa miała ten skutek, że ludność okoliczna zastanowiła dowóz, a w Janinie kupcy sprzedawali potajemnie artykuły żywności po cenach zastraszających. Podrożał także bardzo znacznie opał. Drożyznę obok innych przyczyn wywołała także ta okoliczność, że władze wojskowe nabyły dużo zapasów.

W grudniu ubiegłego roku — opowiada dalej p. Glanz — znajdowało się w Janinie około 35.000 żołnierzy tureckich, pod naczelnem dowództwem komendanta twierdzy Wehiba beja. Brat jego, Essad pasza, sprawuje obok niego obowiązek dowódcy wojsk w polu. *Obaj wodzowie są jeszcze stosunkowo młodzi, liczą bowiem około 40 lat życia. Są to żołnierze wysoko wykształceni, o wypróbowanej waleczności.* Linia fortów, otaczająca Janinę, ma około 30 kilometrów długości, jednakże linia, na której toczą się walki, wynosi zaledwie 2 kilometry. — W dniach 20, 21 i 22 stycznia armia grecka przedsiębrała nieustanno szturmy na port Bisani, ale bezskutecznie. Później atoli stracili wzgórze, ważne pod względem strategicznym. Poprzednio wzgórze to odbierali sobie nawzajem to Grecy, to Turcy, obecnie znajduje się ono w rękach greckich. Pewnego razu, gdy Turcy stracili je, generał Dżawid pasza zawołał: „Tę wyżynę musimy odebrać!“ — poczem z pistoletem w ręce ruszył do szturmu na czele swojego wojska. Pierwszy padł sam Dżawid pasza i od tej chwili pagórek ów otrzymał nazwę „Kanli Tõpe“, to jest „Krwawe wzgórze“.

Pośród załogi tureckiej znajdowało się 10.000 doborowego żołnierza z Anatolii. Do tego należy doliczyć 15.000 wyszkolonych redyfów i 12.000 Albańczyków. Po znanym przewrocie w Konstantynopolu Albańczycy zaczęli tłumnie opuszczać Janinę. Pospieszył tam Midhat bej z dwoma ulemami i zdołał powstrzymać zbiegostwo Albańczyków, ale gdy wrócił do stolicy, dezercya rozpoczęła się na nowo i przybrała takie rozmiary, że z 12.000 pozostało zaledwie 3.000 Albańczyków.

Konwencya prusko-rosyjska w r. 1863.

(Dokończenie).

Dalsze rozprawy „polskie“ odbywały się 27 i 28 lutego. Pierwszego z tych dni poseł Bockum-Dolffs, przywódca lewego centrum wniósł poprawkę do rezolucyi tej treści: „Interes Prus wymaga, ażeby król. rząd wobec powstania wybuchłego w Królestwie Polskiem żadnej ze stron wojujących nie wspomagał, ani wspierał, ani nie zezwalał, aby uzbrojeni przekraczali terytoryum pruskie bez równoczesnego rozbrojenia“. Inne poprawki, odmienne w szczegółach, ale zgodne z tendencyą komisyi, stawiali posłowie Bonin i Vincke, znani nieprzyjaciele Polaków. Drugi z nich przy sposobności nie omieszkał twierdzić, że „Polacy sami sobie są winni, że niepodległa Polska byłaby nieszczęściem dla Prus, że Polacy są pierwszymi rewolucyonistami i „bohaterami barykad“, że Polacy pruscy wszystko rządom pruskim zawdzięczają, że germanizacya jest dobrodziejstwem dla Polski i t. d. Polskiej sprawy bronił najlepiej poseł Groote. Przemawiał i Kantak przy licznych „wzmiankach osobistych“, dając krótką a ostrą odprawę zaczepkom Vinckego.

W trzecim dniu rozpraw polskich zabrał głos wnioskodawca Hoverbeck i przyjął poprawkę Bockum-Dolffsa. Dostało się od Hoverbecka Vinckemu i Bismarckowi. Temu drugiemu za jego harde i nieprzyzwoite lekceważenie władzy marszałka. W końcu oświadczył Hoverbeck, że nie wierzy prezesowi ministrów, aby nie zważał na uchwały izby, boć nie byłoby mu chyba obojętnem, gdyby izba na wojnę, przez konwencyę wywołaną, ani talara nie uchwaliła.

Dyskusya miała być zamknięta, ale otworzyła ją odpowiedź Bismarcka Hoverbeckowi.

Przemawiało więc jeszcze kilku mówców, aż wreszcie izba olbrzymią większością 246 głosów na 303 głosujących przyjęła rezolucyę Bockum-Dolffsa.

Bismarck się wściekał. Organ rządowy „Staats-Anzeiger“ gromił ducha namiętnego i ton obrad, który „z szacunkiem i względem jakich król. rząd wymagać jest uprawniony, w najostrzejszej stoi sprzeczności“. Nie wahano się wypowiadać „najbezwzględniejszych potwarzy“ „najgorszych obraz i oczernień“ na rząd i pojedyńczych jego członków. „Skuteczne środki obrony“ nazywano bezprawiem „współwiną w zbrodniach rosyjskich“, „shańbieniem pruskiego honoru“, a „osłaniające wystąpienie wojsk, przez mieszkańców nadgranicznych okręgów żądane (?!) i chętnie powitane (?!!), uznano za „brutalne panowanie wojskowe“. Jawnie występował zamiar przez osobistą potwarz ograniczyć „wolne postanowienie korony w wyborze swych radców...“ A nikt mówców nie przywoływał do porządku — nie słyszano ani słowa przypomnienia lub nagany. Prezesa ministrów chciano poddać pod karność za „wzmiankę czysto faktyczną“ — ale innym mówcom pozwalano „na wykroczenia i niewłaściwości“. Artykuł kończył się groźbą rozwiązania Izby, od czego rząd „z zaparciem się siebie samego“ wstrzymuje się jedynie przez wzgląd na konstytucyjne uchwalenie budżetu.

Pogłoski o ustąpieniu Bismarcka jeszcze dość długo krążyły. On sam jakiemuś dyplomacie i „jednemu ze swych kolegów w radzie ministeryalnej, znakomitemu bankierowi“ przyznał się, że wniósł podanie o dymisyę. Niezałatwienie tego podania tłumaczono tem, że trzeba nieco przeczekać dla ratowania pozorów, aby Europa nie odniosła wrażenia, że Bismarck został obalony wskutek obrad Izby i presyi z Paryża i Londynu.

Wbrew oczekiwaniom nietylko dymisya nie nastąpiła, ale 20 marca JK. Mość „raczył nadać prezesowi ministerstwa Bismarck Schönhausenowi wielki krzyż orderu orła czerwonego“.

Nie oznaczało to jednak zwycięstwa konwencyi. Wprawdzie Anglia i Austrya odmówiły gabinetowi francuskiemu wysłania noty do Berlina, ale burza, jaka się zerwała z powodu zamiaru interwencyi ze strony Prus, była już dostateczną, aby konwencyę złożyć „ad acta“. Przyspieszyły to podobno i „intrygi“ Gorczakowa.

Ostre wystąpienie rządu Napoleona III tłumaczono nie tyle sympatyą dla Polski (choć i idee Napoleońskie grały tu pewną rolę), ile chęcią zerwania przyjaznych stosunków Berlina z Petersburgiem, nawiązujących się właśnie w chwili, kiedy Napoleon i Gorczakow dążyli do zawarcia przymierza rosyjsko-francuskiego. To znowu było przyczyną rezerwy Anglii, która obawiała się, aby Francya nie skorzystała ze sposobności i nie poruszyła granic Renu. Anglia działała na swoją rękę przeciw interwencyi pruskiej, ale nie chciała wejść w konflikt z Prusami.[1])

U nas konwencya, przyjęta zrazu ze zdumieniem i oburzeniem, wkrótce uznaną została za cudowne zrządzenie Opatrzności. Dzięki jej bowiem przemówiła Europa. Omal nie błogosławiliśmy Bismarcka. Niestety, to wmięszanie się Europy, cała późniejsza akcya dyplomatyczna, każąca nam cierpliwie czekać, wydała najsmutniejsze owoce. Była chwila, w której rząd rosyjski, w obawie przed Europą, był gotów do szerokich ustępstw, bylebyśmy broń złożyli. Ale my łudziliśmy się, czyli raczej nas łudzono, aż Moskwa przekonała się, że Europa brzęka szablą, ale jej wydobyć nie zamyśla, — i, z całym cynizmem i arogancyą odpowiedziawszy na noty europejskie, zgniotła powstanie murawiewowskiemi środkami. Następstwa więc tej konwencyi, choć do skutku nie przyszła, były dla nas straszne, opłakane. Bismarck swem wdaniem się podtrzymał powstanie na tryumf Moskwy, a zgubę naszą.

Zostaje pytanie, co przyszły „kanclerz żelazny“ miał na celu, zawierając konwencyę?

Cele miał różne: i bliższe i dalsze. Naprzód ofiarując się z przyjaźnią i pomocą Rosyi, chciał ująć cara, a zaszachować „frankofila“ Gorczakowa. Przymierze Rosyi z Francyą „było już w powietrzu“. Konwencya podkopywała tę dążność już przez samo podkreślenie wspólności interesów pruskich i rosyjskich. Usiłowanie wciągnięcia Austryi do konwencyi naprowadza na myśl, że w dalszych planach Bismarcka leżało wskrzeszenie „świętego przymierza“.

Następnie Bismarck obawiał się, że może nastąpić pogodzenie Polaków z Rosyą, wobec istniejącej w Petersburgu tendencyi rozszerzenia reform w Królestwie. „Przyjaciel“, idący z pomocą, miał prawo liczyć na wdzięczność i posłuch w sprawach polskich, mógł założyć veto przeciw pokojowemu ich rozwiązaniu.

Warto przypomnieć, że w r. 1862 rząd pruski polecił historykowi Bernardiemu napisać opinię o kwestyi polskiej dla następcy tronu. W zakończeniu tego memoryału, napisanem w chwili wybuchu powstania, pisał Bernardi: „Jeżeli przywrócenie Polski nie ma być dla Prus i Niemiec niebezpiecznem, to nie powinno wcześniej nastąpić, aż gdy W. Ks. Poznańskie będzie zupełnie, lub do tego stopnia zgermanizowane, iż nie będzie można myśleć o przywróceniu dawnego stanu rzeczy i aż Niemcy nie zjednoczą się pod naczelnym Prus kierunkiem. Obecnie spełnienie tych obu warunków jest jeszcze odległe, stąd też interes Prus i Niemiec nakazuje nam wziąć czynny udział w stłumieniu polskiego powstania, gdyby Rosya nie miała dostatecznych sił po temu“.

To cele bliższe, a dalsze to owa „die Knesbeck'sche Gränze“, która była, jest i będzie dążeniem polityki pruskiej.

Już Roeppel w swej mowie przeciw konwencyi zaznaczył, że „wstąpienie Rosyi na lewą stronę Wisły nie tylko ze strony francuskich

---

[1]) Austrya, jak zwykle, była niezdecydowana. Minister Rechberg odpowiedział (27 lutego) gabinetowi tuilleryjskiemu, że uznaje jego słowa i uczucia, przyznawał, że konwencya była „całkiem niepotrzebna“, ale zasada nieinterwencyi nie pozwalała mu czynić uwag Berlinowi. Przytem Austrya nie może zapomnieć o istnieniu żywiołów rewolucyjnych, „które czekają tylko (?) na sposobność przyjazną, by rozszerzyć swe działanie na Galicyę“. Lubo ludność jej zachowuje się lojalnie, ale nawet pośrednio nie może Austrya podniecać „aspiracyj narodowych, niedających się pogodzić z całością państwa austryackiego“. Nie należy wogóle budzić nadziei, „które nie mogą się urzeczywistnić, ani pragnień, które trzeba będzie później tłumić“. Zresztą rząd austryacki nie może potępić konwencyi choćby ze względu, że odmówił poprzednio wzięcia w niej udziału.

Muszę zaznaczyć — odpowiada p. Glanz — że Grecy pod Janiną odznaczyli się wielekrotnie walecznością. Ich ataki na „Krwawe wzgórze" zasługują na uznanie. Atoli pod względem ludzkości górują Turcy, którzy z pojmanymi Grekami obchodzą się dobrze. Wedle prywatnych obliczeń Turcy stracili około 8.000 ludzi. Nabib bej, podobnie jak dowódca Adryanopola, oświadczył, że nie podda się nawet wtedy, gdy zostanie pokój zawarty.

Ku końcowi stycznia wyruszyłem z Janiny w towarzystwie znajomego i przewodnika, otrzymawszy od Turków przepustkę. W miejscowości Argyrokastro, gdzie powiewa chorągiew albańska, wynajęliśmy albańskiego przewodnika. Gdyśmy wyjechali głębiej w pole na niezłych wierzchowcach, spostrzegliśmy, że idą za nami krok w krok trzej Albańczycy. „To bandyci" — rzekł nasz przewodnik, a na pytanie nasze, skąd o tem wie, odparł, że ci sami ludzie zrabowali mu poprzedniego dnia kilka piastrów. Jechaliśmy dalej, ale podejrzanem wydało się nam postępowanie naszego przewodnika, który prowadził nas ciągle parowami. W ten sposób trafiliśmy na najbliższe otoczenie, a bandyci coraz więcej zbliżali się do nas.

Wreszcie zrównali się z nami. Jeden z bandytów zatrzymał konia naszego przewodnika, a wszyscy wołali na przemian: „Stać!" albo „Tuhan!" (tytoniu). Nasz przewodnik wydobył rewolwer i krzyczał: „To Austryacy! Będziecie mieć do czynienia z konsulem. Oddacie tytoniu, to prościej!" Ja zaś przemówiłem: „Pochodzimy z Austryi i zawsze nieśliśmy wam pomoc. Nasi lekarze pielęgnują w szpitalach waszych rannych, a wy na nas napadacie".

To odniosło skutek. Bandyci po krótkiej naradzie, pożegnali nas i odeszli spokojnie. Przez miejscowość Tepeleni i Skodża przybyliśmy do Walony, gdzie zabawiliśmy do 19 lutego. Podczas wycieczki na morze z Walony do Kap Linguetta zaskoczyła nas silna burza. Życie nasze wisiało na włosku, na szczęście spostrzegł nas marynarz parowca „Albania", należącego do „Lloyda". Parowiec ten zawiózł nas do Cattaro, skąd morzem dostaliśmy się do Tryestu, a następnie koleją do Wiednia.

Pożyczki mocarstw europejskich.

Konsekwencye ciężkiego przesilenia politycznego, które przez kilka miesięcy utrzymywało całą Europę w stanie niepewności i podniecenia, zaczynają się teraz coraz więcej objawiać na rynkach finansowych. We wszystkich prawie państwach europejskich coraz silniej podnosi się jeden głos: Potrzeba nam pieniędzy! Z tego też powodu pożyczki większych i mniejszych państw są dziś na porządku dziennym. Wszędzie albo już je zaciągają, albo też rozpoczęto przygotowania.

Początek zrobiła Rumunia, która, jak wiadomo, przed czterema tygodniami zaciągnęła pożyczkę w wysokości 125 milionów franków. Suma ta jej nie wystarcza, pieniądze zwolna wyczerpały się głównie na cele zarządzeń militarnych i pogotowia wojennego z obawy przed zbrojnym konfliktem z Bułgaryą. Stąd też rząd rumuński nosi się z zamiarem zaciągnięcia nowej pożyczki. Czy mu się to powiedzie, okaże się w niedalekiej przyszłości. Rumunia nie jest bowiem jedynem państwem, które łaknie pieniędzy.

Wysuwa się tu przedewszystkiem na pierwszy plan olbrzymi carat moskiewski. Kolos ten nie może oczywiście zaspokoić się drobniejszą kwotą. Jak już przed kilku dniami donosiły telegramy, rząd rosyjski pragnie w najbliższym czasie zaciągnąć nową pożyczkę w wysokości 700 milionów franków. Ma to być pożyczka kolejowa, ale na cele budowy kolei żelaznych pewnie drobny tylko ułamek będzie przeznaczony, wszystko inne pochłoną zarządzenia militarne, które w ostatnich kilku miesiącach pochłonęły olbrzymie kwoty. Odnośne rokowania z bankierami paryskimi zostały już wdrożone. Rządowi rosyjskiemu zależy bardzo na przyspieszeniu całej akcyi. Z jakich powodów? Najpierw dlatego, że sam potrzebuje pieniędzy, a następnie chodzi mu o to, aby ubiedz państwa bałkańskie i Turcyę, które po ukończeniu wojny zwrócą się oczywiście z prośbą o pomoc i poparcie finansowe do Paryża.

Wprawdzie finansiści francuscy rozporządzają wielkiemi kapitałami, ale przezorny i chytry carat woli być pierwszym. Więc pragnie najpierw swój własny głód finansowy zaspokoić, a pozostałą resztę pozostawić dopiero państwom bałkańskim. „Życzliwość protektorki Słowian" i tu objawia się w całej pełni.

Nietylko jednak Rosya, nie także Rzesza niemiecka i królestwo pruskie zmuszone były ratować się pożyczką. Różnica pomiędzy caratem a Rzeszą polega na tem, że gdy pierwszy zwraca się o pomoc do Francyi, druga potrzeby kredytowe zdołała zaspokoić w drodze krajowej pożyczki. Na targi niemieckie rzucono 550 milionów rent i bonów skarbowych. Brak pieniędzy dał się i w Niemczech w ostatnim czasie uczuć bardzo dotkliwie.

Nadto uwzględnić należy jednorazowe koszta nowego rządowego projektu wojskowego, które znawcy obliczają na cały miliard marek i które mają być pokryte w drodze nowej pożyczki. Do tego dodać oczywiście należy procenty i amortyzacyę w sumie co najmniej 50 milionów marek rocznie. To też szał nowych zbrojeń przeraża i w najwyższym stopniu niepokoi bardzo liczne sfery niemieckie. Oprócz jednorazowych wchodzą w grę wydatki stałe, a na ich pokrycie zabrakło w Niemczech formalnie już źródeł. Z tego powodu parlament niemiecki stanie się niewątpliwie w najkrótszym już czasie terenem najzacietszych walk, które zakończyć się mogą albo rozwiązaniem Izby, albo upadkiem Bethmana-Hollwega.

Po zawarciu pokoju na Bałkanach, co ma być już kwestyą najbliższego czasu, wysuną się oczywiście pożyczki państw bałkańskich, a więc Turcyi, Bułgaryi, Serbii i Grecyi. Po sześcio-miesięcznych, krwawych zapasach pomyśleć trzeba będzie o sanacyi spustoszonych wojną krajów. Pola są tam nieobsiane, wielkie obszary ziemi nie uprawione, drogi i szosy zaniedbane, koleje żelazne w wielkiej części zniszczone, całe wsie i miasta zburzone. Wszystko to wymagać będzie wiele, bardzo wiele pieniędzy. O pożyczkach krajowych mowy być nie może, więc państwa bałkańskie razem z Turcyą skazane będą na zagraniczne, o ile je uzyskają. Fachowi znawcy obliczają, że Turcya potrzebować będzie co najmniej pół miliarda franków, Bułgarya zażąda takiej samej kwoty, Serbia i Grecya także po 300 milionów.

Wreszcie zapominać nie należy o monarchii austro-węgierskiej. Kasy z powodu pogotowia wojennego i zarządzeń militarnych ostatnich czasów są i tutaj wyczerpane. Monarchia skazaną będzie na własną pomoc. O pożyczce zagranicznej mowy nie ma. Pamiętać bowiem należy, z jak ogromnemi trudnościami spotkała się ostatnia pożyczka austro-węgierska, którą po usunięciu rozlicznych przeszkód i pod najniekorzystniejszemi warunkami ostatecznie zdołano zrealizować na targach amerykańskich. Militarne środki ostrożności, zarządzone w ostatnich miesiącach, kosztowały monarchię codziennie pół miliona koron.

Koszta te obejmują tylko utrzymanie rezerwistów. A gdzież pozostają wszystkie inne artykuły wojskowe, które częściowo musiano sprawić, częściowo ulepszyć? Tu wydatki były również olbrzymie. Zaliczki na nie dawali ministrowie skarbu ze swych kas, ale rezerwy, które zresztą były podobno bardzo znaczne, wyczerpują się. Nowa pożyczka staje się więc nieuchronną. Już w miesiącu grudniu zapowiadano ją przedewszystkiem dla Węgier, ale dotąd, mimo wszelkich starań, nie zdołano jej zrealizować. Niepewność sytuacyi politycznej i ogromnie wysoka stopa procentowa uniemożliwiły planowaną operacyę finansową. Dłużej jednak niepodobna już zwlekać i dlatego uskutecznienie nowej pożyczki węgierskiej spodziewane jest powszechnie w ciągu miesiąca marca. Wynosić ma ona drobną stosunkowo kwotę, bo tylko 100 milionów koron.

W ślad za Węgrami występuje druga część monarchii, która pragnie zaciągnąć 130 milion. koron. Obie te pożyczki zrealizowane być mają na targach austryackich. W czasach normalnych zrealizowanie dwóch pożyczek, wynoszących niespełna ćwierć miliarda koron, byłoby oczywiście zabawką. Ale trudność polega na tem, że nie żyjemy w czasach normalnych i dlatego znawcy stosunków finansowych wcale optymistycznie nie zapatrują się na całą tę operacyę. Być może, że pesymizm ten jest nieusprawiedliwiony, ale w każdym razie sytuacya łatwą nie jest.

Pomiędzy mocarstwami europejskiemi w przyjemnem położeniu znajduje się Anglia, która pożyczek nie potrzebuje, a jeszcze szczęśliwszą jest Francya, która, rozporządzając olbrzymiemi kapitałami, daje pomoc i poparcie tam, gdzie wymaga tego jej interes polityczny.

Kronika powstania 1863-64 roku.

4 marca.

Pod Górą Kalwaryą (Maz.), dopadnięty przez Reinthala oddział Kuczyka idzie w rozsypkę. — Zaatakowany pod Jedlanką (P.), wymyka się Borelowski Moskalom i w dalszym pochodzie łączy się z oddziałkiem, który wysłany do Kocka, odpiera pod Łuszczową (L.) atak jazdy moskiewskiej. — Tegoż dnia w Szydłowinie (P.) mordują Moskale 16 bezbronnych powstańców. — Langiewicz w Pieskowej Skale (Kr.) walczy z kolumnami ks. Szachowskoja i Medema. Garść strzelców broni walecznie zamku, poczem ustąpiwszy, łączą się z walczącymi na dole oddziałami Jeziorańskiego, Czachowskiego i Langiewicza. Ostatecznie powstańcy opuszczają plac boju, idąc ku Skale, Moskale tymczasem popełniają mordy w Pieskowej Skale i niszczą starożytny zamek.

Kronika.

Kraków, 4. marca.

Z teatru miejskiego. W sobotę 8 b. m. wystawia teatr krakowski komedyę Leona Birińskiego „Taniec czynowników". Grot jej satyry godzi w niedołęstwo i łapownictwo biurokracyi rosyjskiej, które już od czasów Gogola dostarczały pomysłowości scenicznej rozległego i obfitego w treść materyału. Autor zna doskonale środowisko, które odtwarza i umie je malować dosadnemi barwami. Akcya komedyi rozgrywa się podczas rewolucyi w gubernialnym mieście, w głębi Rosyi.

W piątek 7 b. m. wystawia teatr krakowski „Wieczór trzech króli" Szekspira z p. Solskim w roli Chudogęby i p. Mrozowską w roli Violi.

Jubileusz konserwatoryum Tow. muzycznego. W artykule naszym o jubileuszu konserwatoryum Tow. muzycznego, zamieszczonym w sobotnim numerze „Nowej Reformy", pominięto nazwiska profesorów klasy śpiewu w konserwatoryum, która w rozwoju instytucyi poważną odegrała rolę. Klasę tę prowadzili w latach ostatnich i do świetnego doprowadzili rozwoju pp. Mieczysław Horbowski, znakomity pedagog, który dostarczył scenom europejskim całego szeregu śpiewaków, oraz p. Aleksander Bandrowski, rozgłośnej sławy śpiewak operowy, który ze względów zdrowia w ostatnich latach, usunąć się musiał od pracy w konserwatoryum.

Z ruchu budowlanego w Krakowie. Podczas ostatnich spisów ludności w latach 1900 i 1910 sporządzono równocześnie spis wszystkich domów, co umożliwia zapoznanie się ze statystyką budowlaną w naszem mieście. w tym czasie. Statystyka tego ruchu wykazuje, że w starym Krakowie przybyło w roku 1910 ogółem domów 45, co w porównaniu z rokiem 1901 przynosi nadwyżkę 34 domów, gdyż w tym roku wybudowano ogółem tylko 11 domów. W roku 1910 ruch budowlany w poszczególnych dzielnicach przedstawiał się następująco: W dzielnicy III (Nowy Świat) przybył 1 dom, w dzielnicy IV (Piasek) domów 19, w dzielnicy VI (Wesoła) 18, a w dzielnicy VIII (Kazimierz) przybyło 8 domów. Natomiast w dzielnicach I, II, V i I VII panował zupełny zastój, gdyż nie wybudowano tutaj ani jednego nowego domu w tym roku.

W cyfrach przedstawia się ruch budowlany w Krakowie w ostatnich dziesięciu latach następująco: W roku 1901 przybyło w Krakowie we wszystkich ośmiu dzielnicach 11 nowych domów, w r. 1902 domów 14, w r. 1903 — 18, w r. 1904 — 12, w r. 1905 — 20, w r. 1906 — 39, w roku 1907 — 30, w r. 1908 — 36, w r. 1909 — 34, a w r. 1910, jak już wspomnieliśmy, przybyło nowych domów 45.

Ogółem przybyło w Krakowie w latach 1901 do 1910 nowych domów 259: z tego przypada najwięcej bo 71 domów na Piasek, 65 na Wesołą, 48 na Kazimierz, 36 na Kleparz, 29 na Nowy Świat, na Stradom tylko 5 domów.

Bardzo wzmożony był ruch budowlany w roku 1906, gdyż przybyło aż 39 domów i w r. 1910 (nowych domów 45), natomiast zastój w budowlanym ruchu był wielki w roku 1904, gdyż w tym roku przybyło zaledwie 12 domów. Niewątpliwie jeszcze i rok 1911 przyniesie wielką cyfrę nowych budowli, podczas gdy rok 1912 znów liczbę tę uszczupli z powodu ogólnego przesilenia finansowego.

Co się tyczy rozmaitych restauracyj domów, przeróbek i t. p. w roku 1010, to przebudowy najsilniej wystąpiły w dzielnicy I, a dalej na Piasku (2), Kleparzu (2) i Kazimierzu (1); — Ruch w dobudowach (38) i w podwyższeniu piętér (10) był o wiele słabszy, niż lat poprzednich, gdyż ważniejsze przeróbki zostały już uwzględnione w przebudowach. W dobudowach większy ruch okazuje się w Śródmieściu (9), na Wesołej (8) i Kazimierzu (8). W podwyższaniu piętér ruch ten jest we wszystkich dzielnicach mniej więcej jednakowy. Drobniejszych robót adaptacyjnych było więcej niż po inne lata (gółem 84).

Ogółem ruch budowlany w ostatnim dziesięcioleciu (1900—1910) jest słabszy niż był dawniej. Wykazuje on bowiem tylko 259 nowych budowli, jak wspomnieliśmy, podczas gdy n. p. w latach od 1891—1900 wykazuje 449, nie wliczając innych robót adaptacyjnych, dochodzących do ogólnej sumy 1197.

Według spisu z roku 1900 było w Krakowie ogółem domów 2.099, w r. 1910 natomiast 4.393, z czego na Stary Kraków przypada 2.358 domów, reszta na gminy przyłączone.

III. Koncert historyczny odbędzie się we środę dnia 12 marca i obejmie wyłącznie utwory J. S. Bacha. W programie umieszczono wyjątki z najsłynniejszych dzieł jego, jak: „Matthäus" i „Johannispassion", „Hohe Messe", etc. — W wykonaniu biorą udział pp. Paulina Szalitówna, Wanda Hendrichówna, Henryk Czapliński, Karol Skarżyński i chór mieszany pod kierunkiem W. Barabasza. Wieczór poprzedzi odczyt dr Reissa p. t.: „Twórcza indywidualność Bacha".

Bilety do nabycia po 2 i 1 koronie w Kasie Starego Teatru.

Z Tow. filozoficznego. Zebranie naukowe odbędzie się dnia 6 b. m., o godz. 6, w Semin. filoz. (św. Anny 12), z referatem prof. dra J. Śleszyńskiego p. t, „Pojęcia zasadnicze rachunku nieskończonościowego". Po odczycie dyskusya.

W klubie prawników i w Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we środę dnia 5 bm. zebranie członków, na którem p. dr. A. Kwaśnicki będzie miał pogadankę na temat: „Wspomnienie o Henryce Pustowojtównie". Następnie wspólna wieczerza. Początek o godz. 7·30 wieczorem. Wkładka 3 korony.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego odbędzie się jutro o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym: Demonstracye chorych z oddziału prof. Rutkowskiego i z klinik prof. Reissa i prof. Piltza.

Z Tow. technicznego. We czwartek 6 bm. odbędzie się dla członków Towarzystwa i ich rodzin pokolacyjne zebranie towarzyskie, na którem uproszeni amatorowie odegrają „Szopkę", osnutą na tle stosunków miejscowych. Początek o godzinie 8 i pół wieczór.

Z Tow. kolonij wakacyjnych w Kochanowie. Ogólne zgromadzenie członków odbędzie się 8 marca, o godzinie 6 wieczór, przy ulicy Szlak 8, na które to zgromadzenie członków, dyrektorki i dyrektorów szkół krakowskich oraz pp. lekarzy szkolnych najuprzejmiej zaprasza zarząd.

IX. Koło T. S. L. im. król. Jadwigi zawiadamia, iż dnia 6 marca (czwartek) o godz. 5 po poł. w lokalu Koła, ul. św. Tomasza, wygłosi odczyt p. Korczyńska p. t. „O popieraniu przemysłu domowego". Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Należy spodziewać się, iż nasze panie zainteresują się tak ważnym tematem i zbiorą się licznie. Wstęp wolny i dla gości.

Bandytyzm. Jak już donieśliśmy, w nocy z 12 na 13 lutego, włamali się bandyci do dworu St. hr. Platera w Moszkowie pod Sokalem, rozbili kasę wertheimowską i skradli 14.000 koron. W kilka dni później aresztował jeden z agentów lwowskich w Boryniczu obok Krystynopola 36 letniego Antoniego Poznańskiego, pochodzącego z Szopów polskich w gub. warszawskiej, pomocnika agronomicznego, który przedtem był zajęty w dobrach hr. Platera, a za rozmaite oszustwa był karany raz 8 miesięcznem, drugi raz 7-letniem więzieniem. Na drugi dzień, tj. 18 lutego ujęty został w Krystynopolu Adolf Ruszkiewicz, znany lwowski złodziej. Obaj aresztowani brali udział w kradzieży we dworze moszkowskim w towarzystwie kilku jeszcze bandytów. Równocześnie w Krakowie aresztowała policya Wincentego Paparę i Antoniego Bobla, którzy, jak się okazało, należeli do wielkiej bandy włamywaczy i grupami wyjeżdżali na „zarobek" na prowincyę lub też grasowali po Krakowie i Podgórzu. Ostatnio szajka ta okradła powiatową kasę chorych w Podgórzu. Punktem zbornym tej bandy było mieszkanie niejakiego Prokopika Michała, szewca z zawodu, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Kopernika 13. Częstymi gośćmi u Prokopika byli także Poznański i Ruszkiewicz. Policya jest na tropie dalszych grup tej bandy, niepokojącej bezkarnie przez dłuższy czas kasy i banki w kraju.

Interes „automatyczny". Piszą nam z Podgórza: Na stacyi Podgórze-Płaszów ustawiono automat, mający za wrzuceniem monety wyrzucać czekoladki, cukierki itd. Automat ten oddawna nie funkcyonuje, wrzuconych pieniędzy również wydostać z powrotem nie można. Właściciel automatu o to się jednak nie troszczy, bo bez towaru ma doskonały dochód. Ponieważ sporo osób stale jest w ten sposób wyzyskiwanych, a nikt temu nie zapobiegnie, może głos poważnego dziennika zwróci uwagę na te nieprawidłowości.

Z kraju.

Zakopane, 3 marca. (Z aury. — Teatr. — Irena Solska).

Wbrew złośliwym przepowiedniom zima piękna ciągle się utrzymuje. W ostatnich dniach spadł śnieg obfity, a mrozik kawalerski ścisnął go i utrwalił na długie tygodnie, ku wielkiej uciesze sportowców wszelakiego autoramentu. Nawet saneczkarze, którzy od czasu wydania przez starostwo zakazu przejeżdżania względnie potrącania ludzi na ulicach, czuli się wyjątkowo dotknięci pozbawieniem tych miłych przywilejów odżyli, i zamiast złorzeczyć władzom, zajmują się psuciem śniegu na Gubałówce i Antołówce.

Życie towarzyskie jest jeszcze bardzo żywe. Skupia się ono w większych pensyonatach, kawiarniach no i teatrze artystycznym p. Baranowskiego, który w sali „Sokoła" daje teraz swoje przedstawienia, salę bowiem „Morskiego Oka", zajął niepodzielnie kinematograf. Niedzielne przedstawienie wypełniły dwie sztuczki wesołe Croniera i Marka Twaina, odegrane z życiem i werwą przez pp.: Białeckiego i Baranowskiego, oraz panie: Gorecką i Darowską.

W najbliższą sobotę odbędzie się wielki koncert p. Ireny Solskiej na cele dobroczynne. W programie punkty solowe oraz parę fragmentów dramatycznych, w których wystąpi p. Irena Solska na tle zespołu teatru artystycznego.

Chrzanów 3 marca. (Z „Sokoła". — Teatr świetlny. — Z gminy. — Pożar).

Walne zgromadzenie „Sokoła" w Chrzanowie odbyło się 27 lutego, przy znacznej ilości członków. Ze sprawozdania skarbnika wynika, że majątek „Sokoła" wynosi 78.000 koron i jest obciążony hipotecznie kwotą 40.000 koron na rzecz p. Henryka Löwenfelda, właściciela Chrzanowa, mieszkającego stale w Londynie, który przyszedł „Sokołowi" z pomocą, udzielając pożyczki na niski procent, tak, że sokolnię można było rozszerzyć, co się też w roku sprawozdawczym stało. — Członków gniazdo liczy 170. Ruch ćwiczebny z powodu budowy sokolni był słaby, obecnie bierze udział w ćwiczeniach polowych 40 druhów.

Po przeprowadzonych wyborach wybrano prezesem ponownie dra Kazimierza Woynarowskiego, I. wiceprezesem dra Piotra Maczana (ponownie), nadto weszli w skład wydziału druhowie Feliks Leszczyński, dr. Wojciech Majewski i Józef Pietrzak.

Zaprowadzony w sali „Sokoła" teatr świetlny, cieszy się niesłabnącą frekwencyą publiczności, dając przedstawienia nadzwyczaj efektowne, a przedstawione w dniu 2 marca obrazy, budziły ogólne zainteresowanie. Na czas Wielkiego Tygodnia przygotowuje dyrekcya przedstawienia pasyjne, które niewątpliwie ściągną licznych widzów.

Sekretarzem gminy zamianowanym został na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej p. Antoni Teodor Morawski, emerytowany sekretarz powiatowy.

W dniu 26 lutego wybuchł w sąsiednim Libiążu Małym pożar, który zniszczył doszczętnie 6 zagród włościańskich — Przyczyna pożaru nieznana.

Tarnów, 3 marca. (Z „Sokoła". — Posiedzenie komitetu dla obchodu rocznicy powstania styczniowego. — T. S. L. — Masakra uliczna.)

Pod przewodnictwem prezesa Bujnowskiego odbyło się wczoraj walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Sokół I". Przewodniczący poświęcił wspomnienie zmarłym członkom, szczególnie ś. p. Vayhingerowi, których pamięć uczczono przez powstanie. W dyskusyi nad sprawozdaniem prof. Dubiel zarzucił wydziałowi brak umieszczenia odpowiedniego programu w sprawozdaniu, oraz niezamieszczenie uchwały wydziału, która ze względu na swe opozycyjne stanowisko względem wydziału Związku sokolego ma zasadnicze znaczenie. Przemawiali w tej sprawie: dr Tertil, prof. Wojciechowski i prof. Wierzbicki, poczem prof. Dubiel, ponownie zabrawszy głos, w długiem przemówieniu zarzucił wydziałowi Związku partyjność, poddał ostrej krytyce przystąpienie wydziału Związku do komitetu obywatelskiego i ilustrował jego działalność na polu narodowem, którą określił jako gasicielską na podstawie artykułów, umieszczonych w „Przewodniku Gimnastycznym". W końcu postawił cztery rezolucye, w których zażądał od wydziału Związku sokolego wystąpienia z komitetu obywatelskiego, zaprzestania w przyszłości gasicielskiej roboty na polu narodowem, a przeciwnie silnego skonsolidowania się ze społeczeństwem, oraz wyrażenia przez walne zgromadzenie sympatyi drużynom ludowym i Związkom strzeleckim i utrzymywania z niemi przyjaznych stosunków.

Nad rezolucyami wywiązała się długa, zasadnicza, nie pozbawiona charakteru politycznego dyskusya. P. Styliński oświadczył się przeciw postawionym rezolucyom. Prof. Wojciechowski w imię konieczności oczyszczenia atmosfery sokolej oświadczył się za rezolucyami. Prof. Wierzbicki bronił wydziału Związku, poddając ostrej krytyce rezolucye, zwłaszcza ustęp o gasicielstwie. Dr Tertil w przemówieniu nie pozbawionem cech uczuciowości, zwalczał rezolucye; gdyby zaś miały być przyjęte, prosił o złagodzenie wyrażeń tak, aby z nich votum nieufności dla wydziału Związku nie wypływało. Prezes Bujnowski również zastrzegł się przeciw rezolucyom i oświadczył, że w razie ich uchwalenia wyciągnie ostateczne konsekwencye.

W głosowaniu trzy pierwsze rezolucye prof. Dubiela odrzucono, przyjęto zaś rezolucyę, oświadczającą się z sympatyą dla związków strzeleckich i domagającą się utrzymywania z niemi przyjaznych stosunków. Dalsze obrady odroczono.

Pod przewodnictwem dra Tertila odbyło się posiedzenie komitetu dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego. Przyjęto rachunki do wiadomości. Czysty zysk w kwocie 223 kor. 77 hal. uchwalono rozdzielić między powstańców w Tarnowie zamieszkałych, czem ma się zająć komisya, złożona z pp.: dra Szatkowskiego, Rogoyskiego i Smalca. W końcu uchwalono udać się do komitetu lwowskiego, aby weteranom tarnowskim z roku 1863 udzielał stałych datków, oświadczono się za nazwaniem jednej ulicy ulicą roku 1863 i postawieniem kamienia pamiątkowego oraz omówiono zwołanie komisyi literackiej, do której, prócz czterech już wybranych członków, powołano prof. dra Rymara.

Na ostatniem posiedzeniu tarnowskiego Koła T. S. L. zastanawiano się nad kwestyą założenia kinoteatru Towarzystwa i w tej sprawie wybrano specyalną komisyę.

Ulica Krakowska była wczoraj o godzinie 10 wieczorem widownią takiej masakry, jakiej od dłuższego czasu w Tarnowie nie widziano. Skutkiem awantury, powstałej w szynku p. Sułka pomiędzy wojskowymi a „cywilami", wypadli dwaj wachmistrze od ułanów i ogarnięci jakąś furyą zaczęli płazować i ranić spokojnych mieszkańców. Wypadków jest kilkanaście, z tych dwaj: niejaki Wiśniowski otrzymał ciężką ranę w czoło, Engel zaś w rękę.

Łańcut, 2 marca. We środę, 5 b. m., odbędzie się w tutejszej sali „Sokoła" „Wieczór operowy", urządzony przez krakowską szkołę śpiewu prof. Stanisława Bursy przy współudziale kwartetu uczniów. Program nader interesujący zapowiada oprócz aryi, także ensamble oraz wykonanie całego II aktu z opery „Marta". Produkcya ta budzi żywe zainteresowanie, p. Bursę bowiem pamiętają tutejsi melomani z występów przed kilku laty.

Pod zarzutem szpiegostwa. Ze Stanisławowa donoszą: Przed sądem stanął onegdaj nauczyciel ludowy z Horyhlad (Tłumacz) Jan Pestrak, Rusin, oskarżony o zbrodnię szpiegostwa i zbrodnię usiłowanego skłonienia do szpiegostwa pisarza gminnego w Horyhladach, Fedora Podhirnego.

Rzeczoznawca wojskowy Friedman, nadkomisarz skarbowy, przydzielony do sztabu generalnego, jako nadporucznik w rezerwie, w obszernym wywodzie przedstawił organizacyę szpiegów „zaprzyjaźnionego" mocarstwa. Na podstawie swych spostrzeżeń uważa p. F. Pestraka za konfidenta ochrany kijowskiej.

Drugi rzeczoznawca, nadporucznik Zimmermann, z komendy brygady piechoty nr 60 we Lwowie, wyjaśnił nader rzeczowo na mapach generalnego sztabu znaczenie i doniosłość strategiczną dróg, do których rysowania nakłaniał Pestrak oskarżonego Podhirnego.

Trybunał uznał Pestraka winnym zbrodni skłonienia do szpiegostwa i zasądził go na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Ze świata.

Dar ks. Czetwertyńskiego dla Tow. rolniczego. Z Warszawy donoszą: Ministeryum rolnictwa pozwoliło centralnemu Tow. rolniczemu w Królestwie Polskiem na przyjęcie 80.000 rb., ofiarowanych przez prezesa Tow., Seweryna ks. Światopołk-Czetwertyńskiego, na poparcie celów Towarzystwa.

Echo rewizyi u Józefa hr. Potockiego. „Dień" petersburski donosi, jakoby pobudną do rewizyi w lasach hr. Potockiego był tajny raport Związku narodu rosyjskiego, podpisany przez hr. Konowoicyna, a zawierający najfantastyczniejsze i najzupełniej gołosłowne opowieści.

Bezprawie policyi pruskiej. W Poznaniu rozpoczęły się wczoraj, w poniedziałek, obrady centralnego Towarzystwa gospodarczego. W chwili, gdy p. Jan Chłapowski zagaił obrady wydziału ogólnego, komisarz policyi zażądał, aby obrady toczyły się w języku niemieckim. Ponieważ nie zastosowano się do tego żądania, przeto zebranie rozwiązał. Policya w sposób bardzo szorstki opróżniała salę bazarową, która była zapełnioną.

(i) Skandaliczne sceny w operze nadwornej. Z Wiednia piszą nam: Długotrwałe praktyki dzisiejszej dyrekcyi opery nadwornej zastępowania sił pierwszorzędnych artystami mniejszego znaczenia, zemściły się srogo na kierownictwie opery nadwornej, wywołując na niedzielnem przedstawieniu wieczornem niezwykłą burzę wśród publiczności, która jakby, na dany znak, a mianowicie spowodowana przeciągłym świstem z galeryi, podniosła tak wielką wrzawę, iż przerwano przedstawienie w 3 akcie. Zapowiedzianą była opera „Hugenoci" z panią Weidt i Millerem w rolach głównych. Gdy w miejsce pani Weidt ukazała się na scenie jakaś nieznajoma artystka, jak się okazało pani Kaempter-Jarno, śpiewaczka teatru prowincyonalnego, rozpoczął się na dany przeciągły świst z galeryi, koncert „kociej muzyki" i podniesiono wrzawę, w której udział wzięła tak galerya, jak publiczność w lożach i na parterze. Kapelmistrz Reichenberger 4-krotnie usiłował uspokoić publiczność, jednakże bez skutku. Aktorka Jarno-Kaempter dostała na

---

i angielskich, ale i pruskich generałów i polityków (na kongresie wiedeńskim), uznawano za płodne w następstwa niebezpieczeństwo dla Prus, Austryi i całej nawet Europy... „Musiano wówczas poddać się groźnej konieczności..."

W roku 1831 niebezpieczeństwo to dla Prus widział generał Karol br. Knesbeck, dowódca korpusu obserwacyjnego nad granicą polską. — W papierach jego, złożonych w archiwum pruskiego ministerstwa spraw zagranicznych, znajduje się wywód ze stanowiska strategii, że „dla Prus konieczną jest od strony Rosyi granica po Wisłę, bo tylko wówczas będą się mogły czuć całkiem bezpieczne, a bez tego pozostaną zawsze tylko nieprawidłową polityczną formacyą".

Die Knesbecksche Grenze uśmiechała się Bismarckowi. — Domyślał się tego Botschafter, podając za powód konwencyi chęć powiększenia Prus. Ale po co domysły, kiedy są fakta, za tem przemawiające. W rozmowie z wicemarszałkiem Izby poselskiej, Berendtem, wyraźnie oświadczył Bismarck, że należy albo natychmiast zgnieść powstanie i stanąć wobec Europy z faktem dokonanym, albo pozwolić się „gryźć" Polakom z Rosyanami do nieskończoności, a gdyby zwyciężyło powstanie, zająć Królestwo na rzecz Prus. „Rosya — mówił Bismark — nie może strawić Polski... sam car mi mówił, że Rosyanie nie są w możności pokonać wyżej cywilzacyjnie stojących Polaków... Mybyśmy zgermanizowali Polskę w krótkim czasie... Mogłaby nastąpić unia osobista i polscy posłowie obradowaliby nie w Berlinie, lecz w Warszawie..."

Jednem słowem Bismarck chciał stworzyć rodzaj dzisiejszej Alzacyi.

Tylko nie miał zamiaru zagarnąć całego Królestwa. O tem znów świadczy znana, bo wielokrotnie przytaczana rozmowa między Al. Kłobukowskim, obywatelem z Kaliskiego, a Thielem, urzędnikiem ministerstwa spraw zagranicznych. Thiel z upoważnienia Bismarcka poddawał myśl Kłobukowskiemu rozwinięcia agitacyi wśród Polaków za przyłączeniem Królestwa do Prus, a zapytany, czy Prusy zabrałyby całe Królestwo, odpowiedział, że tylko po Narew i Wisłę z Warszawą, gdyż przyłączenie większej liczby ludności polskiej pociągnęłoby wielkie niedogodności dla państwa i wielkie utrudnienia dla rządu.

Całego Królestwa więc Bismarck nie chciał, ale i knesbeckowska granica była mu już za mała — przekraczał Wisłę poza Warszawę, sięgał aż po Narew, po woj. płockie, po dalszą część Mazowsza.

Te zamiary Bismarcka odsłaniają wreszcie i jego pamiętniki. Jeżeli mu wierzyć można, to Aleksander II. godził się na nową granicę po Wisłę, z wyłączeniem jednak samej Warszawy.

Dla Prus zabranie połowy Królestwa, to tylko „rewindykacya", bo władały nią po trzecim rozbiorze, bo ta część Kongresówki wchodziła w skład t. zw. Prus zachodnich i południowych. Odebrał Prusom tę ich „własność" miecz Napoleona, tworząc po Jenie Księstwo warszawskie *).

Powinniśmy o tem zawsze pamiętać i baczyć na to, aby wśród możliwych zawikłań nasze najszlachetniejsze zamiary i gotowość do ofiar mienia i życia, nie stały się robotą „pour le roi de Prusse".

Kazimierz Bartoszewicz.

*) W niektórych szkołach ludowych niemieckich wisi mapa Niemiec z granicą po Niemen i Wisłę. Donosił o tem niedawno korespondent jednego z pism warszawskich. Mapę taką oglądał prof. Straszewski na ścianie sali szkolnej w Darmstadzie.

scenie napadu szału, tak, iż sprowadzeni lekarze polecili ją przewieść do sanatoryum. Wśród demonstrującej publiczności aresztowano dwóch mężczyzn z galeryi.

Niezwykły zamach na automobil. W niedzielę wieczorem około g. 10 wracała automobilem z wycieczki rodzina Plunzów do Berlina. W automobilu, prócz szofera, siedzieli: Jubiler Plunz, jego żona, tudzież dwie córki. Na gościńcu pomiędzy Martwitz a Hennigsdorf stała się nagle rzecz wprost straszna. Jak się później okazało, na poprzek gościńca zbrodniarze, chcąc obrabować automobil w łatwy sposób, rozpięli dwie liny druciane mniej więcej na wysokości piersi człowieka, siedzącego w automobilu. Szofer nie spostrzegł lin, a ponieważ automobil jechał z szybkością 40 do 50 kilometrów na godzinę, więc skutki były straszne. Małżonkowie Plunzowie zostali w jednej chwili uduszeni splątanemi linami, jedna z córek odniosła lekkie rany, druga wyszła cało, ale zachorowała z przestrachu i wobec władz nie może dotąd podać żadnych szczegółów katastrofy. Bandyci mieli zamiar rzucić się na automobil i obrabować jadących, ale spłoszył ich drugi automobil, który nadjechał w krytycznej chwili. Zwłoki małżonków Plunzów umieszczono w pobliskiej kaplicy cmentarnej, córki odwieziono do Berlina. Bandyci uciekli bez śladu.

Liny druciane, rozpięte na poprzek gościńca, miały centimetr grubości, a 30 metrów długości. Podobne liny używane są na okrętach i przy windach. Lina pochodzi z fabryki, którą policya już odkryła. Lina zginęła w fabryce d. 19 lutego, a skradł ją zajęty w owej fabryce robotnik. Policya stwierdziła, że pomiędzy godz. 8 a 9 w niedzielę wieczorem, jakaś osoba kilka razy zapytywała telefonicznie, czy dyrekcya policyi nie otrzymała wiadomości o jakiej katastrofie automobilowej poza Berlinem. Dyrekcya policyi podobnej wiadomości w owym czasie nie miała.

Telegram z Berlina donosi:

Za automobilem Plunzów jechał w niewielkiej odległości automobil, w którym siedział Janke z rodziną. Otóż w krytycznej chwili Janke usłyszał krzyk, przenikający do szpiku kości, poczem nastąpiła cisza. Przybywszy na miejsce katastrofy, Janke wysiadł z automobilu i ujrzał przedewszystkiem przewrócony na bok automobil Plunza. Zwłoki Plunza i jego żony leżały na gościńcu. Odcięta liną głowa Plunza leżała w odległości około 10 metrów od zwłok. W podobny sposób zginęła Plunzowa.

Ferye moskiewskie. Z powodu jubileuszu Romanowów, wszystkie szkoły w caracie, oczywiście nie wyłączając prywatnych szkół polskich w Królestwie, mają ferye przez 6 dni, od dzisiaj do poniedziałku przyszłego tygodnia. Rząd rosyjski jest wogóle hojnym w rozpróżniaczaniu młodzieży.

Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie, (ul. Jabłonowskich 10) wzywa swoich dłużników do spłaty długów, względnie do porozumienia się w tej sprawie — najpóźniej do dnia 1 lipca b. r.

Składki. Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożył p. Woźniak 2 K.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Szkoła mężów" i „Pocieszne wykwintnisie".

We środę: Judasz z Kariothu.

We czwartek: „Szkoła mężów" i „Pocieszne wykwintnisie.

W piątek: „Wieczór Trzech Króli".

W sobotę: „Taniec czynowników".

W niedzielę po poł.: „Leci liście z drzewa..."; wieczór: „Taniec czynowników".

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od godz. 6—7 prof. T. Grabowski: Historya myśli politycznej; od godz. 7—8 dr Sokolnicki: Dzieje Europy współczesnej.

We środę od godz. 6—7 dr Sokolnicki: Dyplomacya; od godz. 7—8 Wł. Studnicki: Austro-Węgry.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

We wtorek: dyr. Muz. Nar. prof. dr Feliks Kopera: „Sztuka w Polsce w jej najwybitniejszych objawach". (Romanizm, gotyk, renesans, barok, rokoko). 7 wykładów z obrazami świetlnymi.

We środę II wykład prof. F. Kopery.

Z uniwersytetu ludowego.

We wtorek o godz. 7 dr J. Władysław Reiss: Muzyka fortepianowa (z illustr. muzyczną); o godz. 8 dr M. Lipcówna: Budowa ciała ludzkiego.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty d. 1 do piątku 7 marca włącznie: dramat w 2 częściach „Na gruzach szczęścia"; nadto dwie wesołe komedye, podróż po Norwegii, dramacik amerykański, najnowszy Przegląd Tygodniowy, humoreski.

W progr. m wchodzi „Życie Benjamina", czyli „Syn karczmarza bankierem". W roli tytułowej P. Grossmann, artysta teatrów wiedeńskich, rodem z Podgórza. Niedziela od 2½ do 11. Codziennie od 4—10½

Dział ekonomiczny.

* **Wiedeński Bank Związkowy.** Z Wiednia donoszą:

Na wczorajszem posiedzeniu Rady administracyjnej Wiedeńskiego Banku Związkowego przedłożyła dyrekcya bilans za rok 1912 wykazujący zysk brutto Kor. 27,634.804.80 t. j. o Kor. 1,500.000 większy niż w roku poprzednim, czysty zysk Kor. 14,234.142.89. Na wniosek dyrekcyi uchwaliła Rada administracyjna przedłożyć walnemu zgromadzeniu w dniu 4 kwietnia b. r. wniosek o zasilenie funduszu rezerwowego kwotą 619.118.50 Kor., funduszu emerytalnego kwotą 400.000 Kor. Wypłatę dywidendy ustalono w kwocie Kor. 30 (trzydzieści) od akcyi, co równa się 7 i pół prc. — Resztę 593.877·51 kor., uchwalono przenieść na rachunek roku przyszłego i wzmocnić fundusz rezerwowy nieruchomości kwotą Kor. 1,000.000, tak, że fundusz ten wynosi obecnie Kor. 4,000.000.

2129

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywnośc i Kraków, 28 lutego.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 19·40 do 20·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 17·70 do 19·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·— do 17·80; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od 19·— do 20·—; owies na paszę od —·— do —·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·— do 21·50; tatarka od 17·— do 18·—; groch 19·— do 35·—; fasola od 24·— do 49·—; soczewica od 44·— do 46·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·20 do 10·40; koniczyna pastowna od 12·— do 12·20; słoma od 5·20 do 6·—; rzepak zimowy 32·— do 33·50; kminek krajowy od 64·— do 70·—; kminek holenderski od 80·— 84·—; koniczyna nasienna czerwona od 200·— do 25·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 46·— do 52·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 7·— do 8·50; jaja za kopę 3·90 do 4·50; masło za 1 kilogram 3·— do 3·30; ser za 1 kilogram —·60 do —·66; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·14; mleko niezbierane od 24·— do —·26.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z sali koncertowej.

(Wieczór Wagnera.)

Pomysł i realizacya zasługujące na bezwzględne uznanie; chwilami słowa zachwytu nie były zbyt silnym wyrazem uznania. Troje wybitnych artystów, p. Matylda Lewicka, śpiewaczka opery w Hamburgu, p. Józef Mann, tenor opery ludowej w Wiedniu i ulubieniec Krakowa, p. Artur Rubinstein, oddało swą wysoką sztukę odtwórczą na wykonanie programu, złożonego z najcelniejszych fragmentów wagnerowskich utworów.

Najsilniej podziałała na słuchaczów gra p. Rubinsteina, który wykonał transkrypcyę z uwertury do „Meistersingerów", śmierć Izoldy i fascynującą siłą polotem i barwnością orkiestralnych brzmień „Jazdę Walkiryj" i „czar ognia".

P. Lewicka interpretowała trzy pieśni Wagnera w sposób bardzo szlachetny, a następnie z p. Mannem odśpiewała duet z „Lohengrina" i „Tristana"; zwłaszcza duet trystanowy przemawiał siłą uczucia i nastroju.

Solowe partye p. Manna objęły opowiadanie z „Tannhäusera" i „Pieśń miłości" z „Walkiryi". Potężny organ brzmiał metaliczną czystością; interpretacya wznosiła się niejednokrotnie do wyżyn niezwykłego piękna.

Szczególne słowa szczerego uznania należą się dr. Z. Jachimeckiemu za akompaniament, pełen wyrazu i dyskrecyi.

Dr Józef W. Reiss.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 marca.

Jubileusz lwowskiego „Echa" (9 marca) zapowiada się okazale. Zapowiedziało swój przyjazd wielu członków z rodzinami.

Ciekawy fakt w dziejach sądownictwa wydarzył się obecnie we Lwowie. Na dzisiaj rozpisano nową kadencyę przysięgłych. Okazało się jednak, że niema dotąd ani jednej sprawy, którąby można rozpocząć rozprawy sądowe w tej kadencyi. Sędziowie przysięgli zejdą się więc w poniedziałek i zostaną zawiadomieni, że dopiero w dniu 10 b. m. ma się odbyć rozprawa o obrazę czci, lecz i ta sprawa nie jest zupełnie dojrzałą do rozprawy. Nie znaczy to, aby sędziowie nie mieli nic do roboty, owszem pracują ponad siły.

Związek nauczycieli tańców zwołuje doroczne walne zgromadzenie na dzień 16 marca do mieszkania prezesa p. Loeffera we Lwowie (Rynek l. 12, I p.) na godzinę 10 przed poł. Wstęp mają tylko członkowie Związku i ci, którzy się wykażą zaproszeniem.

Krwawe zajście. Pisma lwowskie donoszą: W handlu Lewickiego przy ulicy Zyblikiewicza rozegrała się onegdaj krwawa bójka między kupcem Brunonem Pragłowskim a porucznikiem obrony krajowej Seidlem. Po obustronnej czynnej zniewadze Seidel ciął szablą Pragłowskiego w głowę i prawą rękę. Bójka ponowiła się przed lokalem, wreszcie położyła jej kres interwencya policyi.

Zamach samobójczy. Do szpitala powszechnego we Lwowie przewiozło onegdaj pogotowie ratunkowe kobietę, która w zamiarze samobójczym połknęła sporą ilość gwoździ. Nazwiska podać nie chciała.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Taniec czynowników".

We czwartek po poł.: „Miód kasztelański"; wieczór: „Życie paryskie".

W piątek: „Kobieta bez twarzy".

W oczekiwaniu generalnego strajku.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 4 marca.)

Budapeszt. Wybuch strajku masowego nie jest jeszcze pewny. Socyaliści zapowiedzieli proklamacyę strajku na dzień dzisiejszy, zależy to jednak od zajść na posiedzeniu Sejmu i od rozpoczęcia dyskusyi nad projektem reformy wyborczej.

W mieście panika zmniejszyła się nieco. Dzienniki rządowe wyrażają przekonanie, że strajk, nawet gdyby się rozpoczął, nie uda się socyalistom. Na Węgrzech znajduje się 120.000 robotników zorganizowanych, w Budapeszcie jest ich 66.000, ale i tej małej ilości partya nie jest w stanie utrzymać na czas dłuższy w stadyum strajku. Robotnicy oświadczają, że dłużej, niż 24 godzin strajkować nie mogą, partya zaś funduszów większych nie posiada. Organa opozycyi donoszą, że socyaliści odroczą strajk do wycofania wojsk z Budapesztu, aby uniknąć rozlewu krwi.

Wśród opozycyi panuje pewne zamięszanie, nie ma bowiem zgody co do taktyki wobec większości, która przeciwną jest gwałtem, a pragnie, aby tylko złożono deklaracyę przy rozprawach nad reformą wyborczą i aby opuszczono następnie Izbę sejmową. Wobec tego — dyskusya nad reformą wyborczą poszłaby gładko i przedłożenie do dwóch dni mogłoby być załatwione.

Budapeszt. Miasto ma wygląd niezwykły. Gmachy publiczne i fabryki otoczone wojskiem. Gmach Sejmu otoczyła policya i żandarmerya. — Robotnicy ogłaszają, że nawet na wypadek strajku, gazownia, elektrownia i wodociąg — będą czynne.

Budapeszt. Twierdzą, że strajk masowy wybuchnie jutro rano na podstawie układu z opozycyą, która chce najpierw złożyć protest przeciw projektowi reformy wyborczej w Sejmie. Opozycya znajduje się przed gmachem i wejdzie do sali sejmowej wtedy, gdy rozpoczętą będzie dyskusya nad reformą. Deklaracyę imieniem opozycyi złoży hr. Andrassy lub hr. Apponyi. Gdyby ich nie dopuszczono do głosu, wywołany będzie skandal, a wtedy jest możliwem, że strajk dziś wybuchnie.

Godzina 11-ta. W ulicach spokój. Gmach Sejmu otoczono wojskiem.

Strajk jutro w południe.

Budapeszt. Słychać, że kierownictwo stronnictwa socyalno-demokratycznego zamierza proklamować strajk generalny jutro w południe.

Budapeszt. Z prowincyi donoszą również o silnym ruchu strajkowym, szczególniej w Rjece, gdzie znajduje się 22.000 robotników.

Z posiedzenia Sejmu.

Budapeszt. Po załatwieniu przedłożenia o pracach uniwersyteckich, o godzinie 11 i pół zabrał głos poseł Nemethy i zagaił dyskusyę o reformie wyborczej.

Wtedy zjawił się w Izbie hr. Apponyi i zapisał się jako pierwszy do głosu.

Gdy Nemethy skończył przemówienie, zabrał głos hr. Apponyi, a wtedy członkowie opozycyi weszli na salę.

Za zniewaźenie posła.

Budapeszt. Obaj robotnicy, którzy dokonali napadu na posła Nemeth'a, skazani zostali za przekroczenie na grzywnę po 100 koron, względnie na pięć dni aresztu. (Zobacz numer poranny. Prz. red.

Kongres albański.

(Telegr. „N. Reformy".)

Tryest, 4 marca.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu kongresu albańskiego, po odczytaniu całego szeregu dalszych telegramów powitalnych, zabrał głos przedstawiciel albańskiej kolonii w Borgoerizzo koło Zadaru, Giercia, który ganił postępowanie Greków za to, że uzyskawszy wolność przy pomocy Albańczyków, obecnie są tak niewdzięcznymi. Mowca przemawiał za tem, aby także Plawa i Gusinje zostały wcielone do Albanii.

Derwisz Hima, oświadczył, że dla Albanii byłoby lepiej, gdyby graniczyła z Bułgaryą, gdyż Serbia i Grecya dążą do wytępienia Albańczyków. Także del. Fan Nolli dał wyraz życzeniu, aby Albania graniczyła z Bułgaryą a nie z Serbią i Grecyą.

Ks. Ghika oświadczył, że przyszła Albania musi obejmować cztery wilajety albańskie. — Mowca dziękował cesarzowi Franciszkowi Józefowi i królowi włoskiemu za popieranie interesów Albanii. Ks. Ghika przemawiał dalej ponownie za osiągnięciem upragnionego celu z bronią w ręku.

Christo Metsi, członek tymczasowego rządu w Valonie, któremu udało się przedrzeć przez blokadę, pozdrowił kongres imieniem rządu prowizorycznego. (Oklaski.)

Abdullah-effendi przemawiał za tem, aby także Monastyr należał do Albanii. Derwisz Hima przedstawił na mapie życzenia terytoryalne Albańczyków. Delegat kolonii rumuńskiej w Bostonie, dr Batari, proponował, aby zwrócić się z prośbą do cesarza Franciszka Józefa i króla włoskiego, o poparcie Albanii w jej życzeniu zjednoczenia w niezależnem państwie wszystkich czterech wilajetów albańskich.

Katolicki proboszcz z Brdicy prosił przewodniczącego, aby zwrócił się do reunionu ambasadorów w Londynie o zniesienie blokady Valony i zniesienie oblężenia Skutari i Janiny, gdyż nieprzyjaciel, w razie zdobycia tych miast, urządziłby w nich rzeź.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Rokowania pokojowe.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 4 marca.)

Demobilizacya.

Berlin. „Local-Anzeiger" donosi z Petersburga:

W związku z zamierzonem rozbrojeniem na granicy austryacko-rosyjskiej donoszą, że Rosya odsyłanie rezerwistów, zatrzymanych dotąd w służbie, rozpocząć ma 14 b. m.

Petersburg. Demobilizacya Rosyi odbędzie się tylko na granicy galicyjskiej.

Nowe propozycye Turcyi.

Konstantynopol. Z autentycznego źródła potwierdzają, że wielki wezyr za pośrednictwem rosyjskiego ambasadora Giersa, poczynił Bułgaryi nowe propozycye, według których nowa granica ma się rozciągać od zatoki San Stefano, 11 klm. na północ od przylądka Injada, a następnie wzdłuż rzeki Neznaja i Maricy. Adryanopol ma pod pewnemi gwarancyami być odstąpiony Bułgaryi.

Narady ambasadorów.

Londyn. Ambasadorowie zebrali się wczoraj o godz. 4 tej popoł. w urzędzie spraw zagranicznych i odbyli pod przewodnictwem Greya dłuższą konferencyę.

Z akcyi wojennej Bułgarów.

Ateny. Pułkownik serbskiego sztabu generalnego Pawłowicz ogłasza sensacyjne rewelacye w dziennikach greckich. Stwierdza mianowicie, że Bułgarzy dlatego tak skwapliwie przyjęli zawieszenie broni, ponieważ pod Czatałdżą zapadło się im 500 armat w ziemię, i gdyby Turcy byli się o tem dowiedzieli, byliby Bułgarom zadali straszną klęskę.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi ze Skoplje:

Dotychczasowe straty Bułgarów pod Adryanopolem wynoszą 10 tysięcy ludzi w rannych i zabitych.

Oblężenie Adryanopola.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi: Wyszła propozycya, aby cała ludność cywilna opuścić mogła Adryanopol z powodu bombardowania; taką samą propozycyę uczyniono co do Skutari i Janiny.

Walki Greków z Turkami.

Ateny. (Ag. Ateń.) z Filipiades donoszą, że wojsko greckie z Mezzovo wyparło Turków i posuwa się ku rzece Arachtos. Dnia 28 lutego 8000 Turków z 5 działami zaatakowało oddział ochotniczy grecki, który obsadzał był linię Janina-Filipiades. Turcy zostali odparci i pozostawili 100 zabitych na pobojowisku.

Nazajutrz 500 Turków z artyleryą próbowało opanować pozycyę Likosani, ale grecy, chociaż liczebnie słabsi, utrzymali się na pozycyi i zadali nieprzyjacielowi znaczne straty.

Serbowie na morzu.

Ateny. Silna burza rozbiła parowiec grecki, wiozący Serbów, między Saloniką a Durazzo. Kilku żołnierzy utonęło, większa część dołała się ocalić.

Obawa rewolucyi.

Paryż. Położenie Turcyi osądzają tutaj bardzo pesymistycznie. Przyjdzie tam z pewnością do rewolucyi, jeżeli pokój nie będzie rychło zawarty. Wojska azyatyckie są zniecierpliwione i domagają się albo prowadzenia wojny, albo odesłania ich do domów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 4. marca.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje dzisiaj tendencya silna.

Rokowania polsko-ruskie.

Wiedeń. Przybyli tu prezes klubu ukraińskiego dr Kost Lewicki i wiceprezesi Makuch i Petruszewicz. Rokowania polsko-ruskie trwają dalej.

Dla spraw ubezpieczenia.

Wiedeń. Wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się konstytuujące posiedzenie świeżo zamianowanej na 9 okres funkcyonowania Rady przybocznej dla spraw ubezpieczenia. Minister Heinold w zagajeniu podniósł, że po uchwaleniu ustawy o ubezpieczeniu marynarzy, przychodzi teraz kolej na ubezpieczenie górników. W końcu wyraził nadzieję, że przedłożenie o ubezpieczeniu socyalnem, po uchwaleniu planu finansowego, wejdzie jak najprędzej na stół Izby posłów. — Potem Rada wybrała przewodniczącym radcę dworu Szubera i przystąpiła do obrad nad projektem o ubezpieczeniu robotników górniczych.

Prezes Dumy u cara.

Carskie Sioło. Car przyjął wczoraj prezesa Dumy Rodziankę, który zdał sprawę o działalności Dumy i o dalszym programie prac Dumy. Audencya trwała 1 godz. i kwadrans.

Zatarg w Trebizondzie.

Konstantynopol. Z Kierasuntu koło Trapezuntu donoszą, że przyszło tam do konfliktu między konsulem rosyjskim a władzami tureckiemi. Konsul zażądał pomocy pancernika rosyjskiego Gdy jeden z oficerów tureckich nie chciał dopuścić do wylądowania marynarzy, oficer rosyjski wypoliczkował go i rozpoczął bombardowanie miasta. Wtedy władze tureckie się cofnęły.

Sufrażystki.

Londyn. Przed pawilonem hali muzycznej, w której sufrażystki co poniedziałku odbywają zgromadzenia, przyszło wczoraj do burzliwych scen.

Mężczyźni, wykluczeni z poprzedniego zgromadzenia, zebrali się przed pawilonem, obsadzili wejścia i nie wpuszczali kobiet. Policyi udało się tłum, składający się przeważnie ze studentów, rozprószyć. Przyszło do formalnej bójki między sufrażystkami a ich przeciwnikami. Wśród szyderczych okrzyków zrywano afisze sufrażystek. Dopiero, gdy policya otrzymała posiłki, tłum się rozprószył.

Londyn. W gminie Vavesay powstał pożar, który zniszczył cały szereg domów.

Około 120 rodzin bez dachu. Twierdzą, że ogień podłożyły sufrażystki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Anna z Deichesów Krenglowa
żona kupca
zmarła w Krakowie w 58 roku życia dnia 3 marca 1913 roku.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz izraelicki z domu żałoby przy ulicy Pańskiej L. 9 nastąpi we środę o godzinie 2 popołudniu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

✝

Dr Gustaw Firlej Bielański
c. k. starszy lekarz powiatowy, właściciel dóbr ziemskich
zmarł dnia 4 marca 1913 roku, opatrzony św. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Krakowie we czwartek dnia 6 b. m. o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy Studenckiej L. 15.

Nabożeństwo żałobne
odprawionem zostanie w piątek dnia 7 bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary.

✝

Maryan Dulęba
c. k. starszy weterynarz powiatowy, obywatel miasta Jarosławia, długoletni prezes i członek honorowy Towarzystwa kasynowego w Łańcucie
zasnął w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach w 55 roku życia, dnia 16 lutego 1913 roku o godzinie 12 w południe.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

✝

We czwartek dnia 6 marca o godzinie 9 rano, jako w drugą bolesną rocznicę ś. p.
Ludwiki z Leszczyńskich Kaplińskiej
odbędą się w kościele OO. Kapucynów **Msze święte żałobne,** na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają życzliwych pamięci Zmarłej.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 marca. (Giełda południowa).

Marki 118·18 Renta majowa 85·20. Renta koronowa węgierska 84·25. Akcye austr. zakł. kred. 633·50. Akcye węg. zakł. kred. 827·—. Akcye Anglobanku 342·75; Akcye Unionbanku 604·—. Akcye Bankvereinu 520·—. Akcye Landerbanku 523·—. Akcye kolei państwowych 709·50. Lombardy 114·—. Akcye fabryki broni 9·6·—. Akcye tytoniowe 330·50. Alpiny 1058·50. Rima-Muranyi 725·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3·02. Losy tureckie 231·25. Ruble 254·50. Skoda 841·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 4 marca (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 203·75. Tow. dyskontowe 191·50.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·58 do 11·59; pszenica na maj 11·73 do 11·79; pszenica na październik 12·25 do 12·26; żyto na kwiecień 9·74 do 9·75, żyto na październik 9·87 do 9·88; owies na kwiecień 9·93 do 9·99; owies na październik 8·72 do 8·73; kukurudza na maj 7·54 do 7·55; kukurudza na lipiec 7·80 do 7·81; rzepak na sierpień 17·05 do 18·05.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: utrzymane; wilgotno i pochmurno.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 października 1912 r.

Odjazd z Krakowa:

Godzina	Pociąg	Nr.	Kierunek
12·01	w nocy poc. osob.	47	do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20	w nocy poc. osob.	11	do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50	w nocy poc. posp.	8	do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.
3·14	w nocy poc. posp.	7	do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełza, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55	w nocy poc. osob.	10	do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20	w nocy poc. osob.	31	do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·30	w nocy poc. osob.	20	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·45	rano poc. posp.	3	do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Stanisł., Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Zagórza.
6·52	rano poc. posp.	2	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50	rano poc. osob.	15	do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odesy.
8·15	rano poc. osob.	6211	do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·35	rano poc. osob.	411	do Wieliczki.
9·05	rano poc. osob.	41	do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Kijowa, Odesy.
9·30	rano poc. osob.	18	do Brzecławy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45	przed poł. poc. osob.	13	do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Szczucina, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15	po poł. poc. osob.	29	do Suchej, Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30	po poł. poc. miesz.	461	do Wieliczki.
1·42	po poł. poc. osob.	6213	do Kocmyrzowa i do Mogiły.
1·57	po poł. poc. osob.	14	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy
2·33	po poł. poc. posp.	6	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·51	po poł. poc. osob.	21	do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00	po poł. poc. osob.	25	do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.45	po poł. poc. osob.	49	do Zakopanego.
5·40	po poł. poc. osob.	27	do Rzeszowa. Połączenia: do Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
6·00	wiecz. poc. osob.	116	do Oświęcima.
6.45	wiecz. poc. osob.	16	do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, Berlina.
6·55	wiecz. poc. miesz.	61 V.	do Tarnowa.
7·40	wiecz. poc. miesz.	463	do Wieliczki.
7·55	wiecz. poc. osob.	45	do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcima, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Cieszyna, Gorlic, Mező-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.
8·00	wiecz. poc. osob.	6215	do Kocmyrzowa.
8·43	wiecz. poc. posp.	1	do Ickan, Bukaresztu, Konstancy. Połączenie do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00	wiecz. poc. osob.	17	do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sokala, Stanisł., Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.
10·15	w nocy poc. posp.	4	do Wiednia. Połączenia do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·20	w nocy poc. osob.	19	do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
10·34	w nocy poc. osob.	104	do Wiednia.
11·05	w nocy poc. osob.	413	do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa:

Godzina	Pociąg	Nr.	Kierunek
12·40	w nocy poc. posp.	8	z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07	w nocy poc. posp.	7	z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Berna, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·32	w nocy poc. osob.	12	z Podwołoczysk. Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.
4·57	w nocy poc. osob.	20	ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sokala, Sambora.
5·25	w nocy poc. posp.	103	z Wiednia.
5·55	w nocy poc. osob.	35	z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00	rano poc. osob.	48	z Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Gorlic, Orowa, Zakopanego.
6·32	rano poc. posp.	2	z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, z Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20	rano poc. osob.	15	z Wiednia.
7·30	rano poc. osob.	412	z Wieliczki.
7·42	rano poc. osob.	6212	z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·49	rano poc. osob.	32	z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·18	rano poc. osob.	118	z Nowego Sącza przez Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·45	rano poc. osob.	16	z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odesy, Grzymałowa, Czortkowa, Husiatyna, Stanisławowa, Brodów, Sokala, Jaworowa, Sambora, Stryja, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
8·48	rano poc. osob.	41	z Granicy. Połączenia z Warszawy.
9·30	rano poc. osob.	19	z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20	p. poł. poc. miesz.	462	z Wieliczki.
11·50	p. poł. poc. osob.	39	z Wiednia.
12·58	p. poł. poc. osob.	6214	z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10	po poł. poc. osob.	114	(w niedziele, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza.
1·24	po poł. poc. osob.	6	ze Lwowa. Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Jasła, Dynowa, Rozwadowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05	po poł. poc. osob.	42	z Zakopanego. Połączenie do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20	po poł. poc. osob.	9	ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sokala, Zagórza, Sambora, Stryja.
2·54	po poł. poc. osob.	5	z Wieliczki.
3·30	po poł. poc. osob.	414	z Wieliczki.
4·45	po poł. poc. osob.	92	od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Zakopanego, Żurawicy, Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę. Oświęcima przez Skawinę.
4·53	po poł. poc. osob.	27	z Brzecławy (Lundenburga).
5·20	po poł. poc. osob.	116	z Rzeszowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
6·15	wiecz. poc. miesz.	464	z Wieliczki.
6·26	wiecz. poc. osob.	11	z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odesy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Dynowa, Szczucina.
7·08	wiecz. poc. osob.	6216	z Kocmyrzowa.
8·10	wiecz. poc. posp.	1	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
8·45	wiecz. poc. osob.	34	z Oświęcima. Połączenia: z Sierszy Wodnej, Wadowic.
9·24	wiecz. poc. osob.	14	z Podwołoczysk. Połączenia od Kijowa, Odesy, Grzymałowa, Czortkowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Zbaraża, Chyrowa, Sambora, Sokala, Jasła, Dynowa, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.
9·35	wiecz. poc. posp.	3	z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·45	w nocy poc. osob.	29	z Rzeszowa. Połączenia: od Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Chyrowa, przez Jasło.
11·15	w nocy poc. osob.	46	z Nowego Sącza przez Suchą. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Bielska i Wadowic, przez Kalwaryę.
11·38	w nocy poc. posp.	9	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Na nadchodzącą wiosnę — polecam do siewu

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze — leśne — warzywne — kwiatowe

z gwarancyą czystości i siły kiełkowania. 1073 8 15

Drzewka owocowe i ozdobne.

Krzewy, Róże pienne i **krzaczaste,** oraz wszelkie **artykuły** wchodzące w zakres **ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Ceny niskie. — Cennik i specyalne oferty** wysyłam opłatnie

E. FREEGE, Kraków.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 191 9 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguerach. — Cenniki na żądanie franco.

Numer tel. 2372 **Numer tel. 2372**

Wypożyczalnia książek

beletrystycznych i naukowych.

J. Gumplowicz znajduje się stale przy **placu WW. Świętych 8.**

Nowości we wszystkich działach.

Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie 811 10 0



Gries b./Bozen Sanatoryum

Zakład leczniczy dla chorych na płuca

1334 (założony w r. 1901). 13 0

Prospekty. Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.*

Korzystna sposobność do kupna.

Ze względu na przewidywane niedalekie zawarcie pokoju zalecam korzystać **z obecnie jeszcze niskiego kursu** i kupować

Losy tureckie

Przypada na nie rocznie:

6 ciągnień z 6 głównemi wygranemi, a mianowicie: **3 po 400.000 franków, 3 po 200.000 franków** wraz z licznemi wielkiemi pobocznemi wygranemi. Najbliższe ciągnienie już dnia 1 kwietnia, na które przypada

!!! główna wygrana 4000 franków !!!

gówna wygrana 400.000 franków

Polecam:

1 los turecki na raty miesięczne po 7 K
2 losy tureckie „ „ „ po 13 K
3 losy tureckie „ „ „ po 20 K

Zestawienie najniższej ceny podług każdoczesnego dziennego kursu. Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej dla kupującego po zapłaceniu pierwszej raty przekazem pocztowym lub za zaliczką.

Dom bankowy — EDWARD URBAN

BERNO (Morawskie), Wielki Plac 23/25 (w domu własnym).

Rzetelnych, stałych zastępców przyjmuję wszędzie.

Wysoka prowizya. 2065 1 5 Niskie ceny.

Każdy los musi być wyciągnięty!

Realność

murow. a la willa, z oficyną, z ogrodem warzywnym i ogródkiem kwiatowym, w słonecznem położeniu, jest do wynajęcia lub zaraz do sprzedania w miasteczku zdrowotnem, w pięknej okolicy, przez lekarzy na pobyt zalecanej. — Miłe stosunki towarzyskie, doborowe artykuły spożywcze, komunikacya z 3 stacyami kolej. Majętna osoba może nabyć dla siebie lub ofiarować na cel dobroczynny lub patryotyczny. — Bliższa wiadomość: **W. S., Podgórze,** ulica Mickiewicza l. 22, II-gie piętro, drzwi tuż przy schodach — zaś osobiście od godziny 4—6-tej codziennie. 1747

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY

CZTERDZIESTE TRZECIE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCYONARYUSZY

odbędzie się d. 4 kwietnia 1913 o g. 11 przed poł. w gmachu bank. w Wiedniu I., Schottenring 2.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie roczne Rady administracyjnej.
2. Sprawozdanie cenzorów za rok 1912. 2130
3. Uchwała o rozdziale czystego zysku za rok 1912.
4. Wnioski o zmianę §§ 17, 31 i 36 statutów.
5. Wybory do Rady administracyjnej.
6. Wybór cenzorów i Rady nadzorczej dla Filii.

W myśl § 47 statutów uprawnieni do głosowania są akcyonaryusze, którzy najpóźniej 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą conajmniej 25 akcyj wraz z kuponami w kasie bankowej lub w miejscach niżej wymienionych, przez Radę administracyjną ustanowionych.

Dwadzieścia pięć akcyj uprawnia do oddania jednego głosu (§ 48 statutu). Termin ogłoszenia upływa z dniem 21 marca b. r.

Współudział w Walnem Zgromadzeniu zgłaszać można w Wiedniu w likwidaturze Wiedeńskiego Banku Związkowego, w Białej, Bernie, Budapeszcie, Budziejowicach, Celowcu, Cieplicach, Cieszynie, Czerniowcach, Frydku, Mistku, Gracu, Insbruku, Karniowie (Jägerndorf), Karlsbadzie, Konstantynopolu, Krakowie, Lwowie, Maryenbadzie, Meranie, Nowosielicy, Pardubicach, Pilznie, Pradze, Prościejowie, St. Pölten, Przemyślu, Salzburgu, Świtawie, Tarnowie, Uściu n/Ł, Bielaku (Willach). Wr. Neustadt, Zagrzebiu, w Filiach, względnie ekspozyturach Wiedeńskiego Banku Związkowego. Następnie: w Tryeście, Berlinie, Dreźnie, Wrocławiu, Frankfurcie, Stuttgarcie, Monachium, Zurychu, Bazylei i t. d. w tamtejszych instytucyach zastępczych.

Wraz z akcyami składać należy konsygnacye arytmetycznie wypełnione i zaopatrzone własnym podpisem.

Natomiast wydaje bank kartę legitymacyjną, uprawniającą wymienioną osobę do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Rocznie przeszło 10 milionów Koron wydajemy na świece stearynowe wyrobu ZAGRANICZNEGO.

PALĄ SIĘ RÓWNO OSZCZĘDNIE nie kopcą

KRAKOWSKA FABRYKA MYDŁA
C. ŚMIECHOWSKI
Spółka z ogran. odpow. w Krakowie
NAJZNAKOMITSZY WYRÓB KRAJOWY

ŚMIECHOWSKI
MARKA OCHRONNA

187 9 0

Obwieszczenie.

FABRYKA i RAFINERYA CUKRU TOWARZYSTWO AKCYJNE w CHODOROWIE

podaje niniejszem do wiadomości, że **oryginalne** akcye wydawane będą pp. Akcyonaryuszom

w Kasie Banku Przemysłowego

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub jego 2101

Filii w Krakowie

począwszy od **6 marca 1913 r.** za zwrotem wszystkich formalnych potwierdzeń na uiszczone cztery wpłaty.

Lwów, dnia 1 marca 1913.

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos“.** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos“** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos“ mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN B. 1306 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 1755

Samotnie żyjący pan poszukuje

Osoby przystojnej

w wieku lat 20—30, jako towarzyszki i zarządzającej domem. Służba dostateczna do dyspozycyi. Doskonała znajomość języków: polskiego, niemieckiego albo francuskiego jest obowiązkowa; pożądana i muzykalność. Pierwszeństwo mają osoby z wyższem wykształceniem. Honoraryum w danym wypadku jest rzeczą drugorzędną. Oferty i fotografie proszę przesyłać do Biura Ogłoszeń **L. i E. Metzl i Ska, Królestwo, Łódź, Piotrkowska 102, sub. „K. B. 71“.** 2073 1 3

Resztki materyj

których nagromadziła się u mnie bardzo wielka ilość, sprzedaję, chcąc się ich prędko pozbyć, niezmiernie niżej ceny!

starczące na **całe ubrania męskie, spodnie, paltoty, kostyumy damskie, płaszcze, tużurki i t. d.**

Tuchfabriksexport Karl Kasper

866 7 12 **Innsbruck 45.**

Zażądać **próbek resztek** materyj na ubrania męskie i damskie opłaconych.

Przez c. k. władzę koncesyonowana i dyplomowana

SZKOŁA KROJU DAMSKIEGO MODERNISTYCZNEGO

ul. Sławkowska l. 29

poleca magazynom i pracowniom znakomicie wyszkolone i egzaminowane krojczynie; krój angielski i francuski, system pierwszorzędny, oszczędny i bez poprawek. Udziela nauki kroju i szycia także Paniom dla potrzeb domowych pod gwarancyą dobrego wyniku. — Informacye, prospekty i zgłoszenia na miejscu. 1857 3 4

„AUTOL“

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: H. Moebius & Fils, Bazylea (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: **„STAR“ i „AUTO PALAIS“.** 88 72 80

Solicytator adw.

konceptowy, poszukuje posady od 1 czerwca 1913 r. w mieście powiatowem, górskiem. Zgłoszenia **„Solicytator“** poste restante **Radłów.** 1983 3 3

Panna

pisząca b. biegle na maszynie Underwood, rutynowana, poszukuje pod skromnemi warunkami posady od 15 kwietnia lub 1 maja b. r. w kancelaryi adw. Adres: **R. 1913** poste rest. **Stanisławów I.** 2093 2 3

100.000 kor.

pożyczki, w całości lub częściowo, poszukuje się na hipotekę kamienic czynszowych w Tarnowie, na bardzo korzystnych i dogodnych warunkach. Zgłoszenia **„Hipoteka“** poste restante **Tarnów I.** 2090 2 4

Poszukuje się

od 1 października 6 pokoi w okolicach Collegium Novum i **6** w okolicach instytutów medycznych. Wymagana łazienka. Pokoje przeznaczone są na mieszkania dla słuchaczek. Oferty należy składać do **15-go marca** pod adresem: „Jedność“, Polskie Stow. słuch. dla „Komisyi budowy domu“, Collegium Novum. 2076 2 2

OKAZYA!

Parcela bud., 287☐, w Podgórzu, nadająca się pod fabrykę, o 2 frontach, przy ulicy Kalwaryjskiej, z powodu zmiany stosunków familijnych, tanio pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod **F. K. 46** poste restante **Podgórze,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2044

L. 161. 2068 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. woln. miasta Podgórza rozpisuje rozprawę ofertową na sprzedaż kompletnej tablicy rozdzielczej w miejskim Zakładzie elektrycznym, która z powodu powiększenia Zakładu, zostanie usuniętą.

Dla zakładu elektrycznego mniejszego miasta może być zupełnie wystarczająca.

Rozdzielnicę tę można oglądać w ruchu do 14 marca 1913 r. w elektrowni w Podgórzu.

Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie Zarząd miejskiego Zakładu elektrycznego.

Podgórze, dnia 28 lutego 1913.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bezpłatnie, bo bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·50 — kurs II-gi K 3·60, **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5.40. **Bezpłatne zeszyty** wysyła księgarnia po nadesłaniu 15 hal. na porto. 809 4 26

Sklep

do wynajęcia zaraz przy ulicy św. Jana l. 26. 94 18 0

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 44 8 0

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 147048/12 1487 3 3
III. b.

OGŁOSZENIE.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie.

Dnia 10-go marca 1913 rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble“, a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III b. Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble“ dn. 11-go marca 1913 (wtorek).

Magistrat stoł. krol. m. Krakowa

dnia 1 lutego 1913 r.

Dla rekonwalescentów po chorobach wewnętrznych, przy przeziębieniu, bardzo wskazane!

Znakomita HERBATA „RANGALLA CEYLON TEA“

pod własną marką ochronną

„PALMA“

firmy

A. HAWEŁKA

c. k. Dowstawcy Dworów

w Krakowie

do nabycia we wszystkich handlach i Kółkach rolniczych tylko **w dwu gatunkach** a pakietach $^{1}/_{16}$ i $^{1}/_{8}$ **kilograma.**

1173 6 6

Przy odbiorze **1 kg. naraz** wysyła **franko fracht i opakowanie** do wszystkich miejscowości w całej monarchii.

Poleca również

RUMY - ARAKI - KONIAKI.

L. 139. 2091

Ogłoszenie konkursu.

Na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z dn. 26 października 1912, L. 152441. ogłasza niniejszem Dyrekcya krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi konkurs na posadę nauczyciela rysunków i przedmiotów przyrodniczych, która jest do obsadzenia z dn. 1 września b. r.

Do posady tej przywiązane są pobory w kwocie K 1600 rocznie, oprócz których wynagradzane są osobno godziny nadobowiązkowe, według normy przez Wydział krajowy ustanowionej.

Kompetenci mają wniesć podania adresowane do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi szkoły najdalej po dzień **30 marca 1913**. Do podań dołączyć należy:

1. Metrykę urodzin.
2. Świadectwa ukończonych studyów nauczycielskich, lub zawodowych, oraz specyalnych.
3. Krótki opis życia z podaniem studyów, a następnie zajmowanych posad, lub miejsc pracy.
4. Inne dokumenta.

Kompetenci wykazać mają kwalifikacye potrzebne do nauczania rysunku wolnoręcznego, geometrycznego, form artystycznych, oraz kwalifikacye do nauczania przedmiotów wchodzących w zakres nauk przyrodniczych.

Posada nadaną będzie prowizorycznie, kandydaci jednak uzwkalifikowani, po wykazaniu dobrych aplikacyi, mogą być w ciągu trzech lat na posadzie stabilizowani.

W Kalwaryi, dn. 28 lutego 1913.

Dyrektor szkoły: **Wł. Niemczynowski.**